WTOREK 20 SIERPNIA 2024 r.

cena 5 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXXIII

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr **34 (1685)**

ISSN 1232-4035

ODSZEDŁ ARTUR KRZYKAŁA

dziennikarz Nowin i wielki przyjaciel futbolu

STRONA 27

Czy ojciec Rydzyk pogrążył Rafako?

FOT. FB TV TRWAM

Raciborska firma prowadziła budowę muzeum papieskiego w Toruniu. – Rafako robiło to za pośrednictwem podwykonawców wskazanych przez Fundację Lux Veritatis, której prezesem jest ojciec Tadeusz Rydzyk. Jak przekazują pracownicy Rafako zaangażowani w projekt, nie było możliwości weryfikacji szczegółowej specyfikacji robót i ich wyceny – twierdzi posłanka Gabriela Lenartowicz. Koszty budowy wzrosły ze 145 mln zł do 224 mln zł. Liderka raciborskiej PO pyta ministra kultury o kontrolę NIK-u lub wniosek do prokuratury z podejrzeniem popełnienia przestępstwa. **SZCZEGÓŁY NA STR. 4**

WIĘCEJ O PROBLEMACH RAFAKO

- ARP OŚWIADCZA: POMAGAMY, ALE WŁADZĘ W SPÓŁCE MA KTO INNY – STR. 3
- PREZYDENT WOJCIECHOWICZ NIE DAROWAŁ PODATKU FIRMIE Z ŁĄKOWEJ – STR. 2

Nowy prezes PK. Bugdol zastąpił Gawliczka

STR. 6

FOT. UG RUDNIK/FB

Studzienna i Rudnik pod wodą

STR. 3

małe jest piękne — Gmina Kornowac — ŁANCE (II)

Jak garnek z kijokiem pomagały w nauce

Cykl Katarzyny Gruchot „Małe jest piękne”

STR. 18 – 21

Wioślarze z RTW medalową potęgą w Polsce

STRONA 28

REKLAMA

Na Dębiczu nie chcą większego Empolu

STRONA 12

eprasa.pl bae327f807

Trudna sytuacja Rafako SA. Kto zdecyduje o jego przyszłości?

Spółką, która jest nieodłączną częścią etosu Śląska i ważnym filarem koniecznej transformacji polskiej energetyki nazwała Rafako Gabriela Lenartowicz w swoim niedawnym oświadczeniu. – Los Rafako leży mi na sercu szczególnie – dodała posłanka PO.

Lenartowicz uważa, że pojawiające się w przestrzeni medialnej informacje i wypowiedzi są próbą odwrócenia uwagi od realnych przyczyn trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się spółka z Łąkowej w Raciborzu. – Można odnieść wrażenie, że ich intencją i istotą jest jedynie dbałość o wąski interes dysponentów kontrolnego pakietu akcji oraz przerzucenie odpowiedzialności za kondycję spółki na podmioty powiązane ze Skarbem Państwa, co nie ma realnego uzasadnienia ani w faktach, ani relacjach właścicielskich – podkreśla G. Lenartowicz.

Wskazuje, że Agencja Rozwoju Przemysłu, choćc nie jest akcjonariuszem Rafako S.A., to potwierdziła ostatnio, że jest zaangażowana w rozmowy o przyszłości spółki.

– Od dłuższego czasu jesteśmy świadkami, jak spółka balansuje na krawędzi upadłości, co potwierdzają wypowiedzi władz Rafako i publikowane przez spółkę sprawozdania finansowe. Ostatni rok przyniósł ze strony władz Rafako szereg niezrozumiałych decyzji i zaniechań, które skutkują tym, że sytuacja finansowa i pozycja rynkowa spółki uległy znacznemu pogorszeniu – ocenia Lenartowicz. Twierdzi, że to efekt działania lub jego braku ze strony władz Rafako i głównego akcjonariusza pozostającego w upadłości likwidacyjnej. – Z ubolewaniem obserwuję też brak komunikacji władz Rafako w sprawie postępów w pozyskaniu inwestora, co było zapowiadane na początku czerwca jako jedyny sposób na uratowanie spółki – stwierdza posłanka PO.

Lenartowicz apeluje do wszystkich interesariuszy spółki, aby podejmowane decyzje miały na względzie bezpieczeństwo pracowników Rafako oraz interes społeczny i gospodarczy kraju.

(oprac. m)

PROCES ZŁOŻONY I WRAŻLIWY

13 sierpnia Zarząd Agencji Rozwoju Przemysłu wydał oświadczenie w sprawie Rafako S.A., nawiązujące do ostatnich wypowiedzi zarządu spółki.

ARP wyjaśniła swoją rolę w procesie restrukturyzacji i powrotu Rafako SA na rynek. Agencja udzieliła 100 mln zł pomocy publicznej, która miała ustabilizować sytuację i ułatwić pozyskiwanie kontraktów. Pełną odpowiedzialność za prowadzenie spraw spółki Rafako, podejmowane decyzje, plany restrukturyzacyjne i rozwojowe ponoszą jej organy korporacyjne – zarząd i podmioty, posiadające większość na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy. Głównym akcjonariuszem jest PBG S.A. w restrukturyzacji w likwidacji, które sprawuje realną władzę w spółce. Aktualnie ARP S.A., we współpracy z Ministerstwem Rozwoju i Technologii oraz Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów, monitoruje udzieloną Rafako S.A. pomoc publiczną. ARP S.A. została włączona do trwającego już wiele miesięcy dialogu pomiędzy Rafako S.A. a jej wierzycielami oraz Obligatariuszami, zabezpieczonymi na akcjach tej spółki w celu wsparcia wszystkich stron rozmów i doprowadzenia do możliwego porozumienia. Zarząd ARP S.A. podkreśla, iż finalizacja wskazanego dialogu nie jest zależna od agencji, lecz od decyzji wierzycieli spółki i jej zarządu.

Ponieważ jej restrukturyzacja jest procesem złożonym i zależnym od wielu wrażliwych kwestii, ARP SA wyraża nadzieję, iż dotychczasowy dorobek rozmów nie tylko zostanie zachowany, ale też konstruktywnie wykorzystany przez strony tego dialogu.

Gruzin był pijany i jeździł autem po Ostrogu

Policjanci raciborskiej drogówki zatrzymali 33-letniego obywatela Gruzji, który kierował, mając w organizmie blisko 2 promile. Mężczyzna i jego 45-leti pasażer przebywali na terytorium RP nielegalnie. Wszczęta została procedura deportacyjna.

13 sierpnia dyżurny raciborskiej komendy odebrał zgłoszenie, że kierujący pojazdem marki Seat może być pod wpływem alkoholu i porusza się po Ostrogu. Policjanci odnaleźli zaparkowany pojazd na ulicy Morawskiej. Na miejscu ustalili świadków, którzy widzieli, jak 33-latek kierował seatem. Przeprowadzone badanie alkomatem wykazało, że kierujący miał w swoim organizmie blisko 2 promile alkoholu. Ponadto po sprawdzeniu w systemach informatycznych okazało się, że kierujący pojazdem i jego pasażer przebywają nielegalnie na terytorium RP. Obaj mężczyźni zostali zatrzymani. Mężczyźnie grozi 3 lata więzienia. Obywatele Gruzji zostali przekazani Straży Granicznej.

(red)

REKLAMA

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.

W SKRÓCIE

Kotłownia do modernizacji

Magistrat zabezpieczy finanse na remont i modernizację budynku z wymianą kotłowni, mieszczącego Dom dla Dzieci im. Jana Pawła II w Raciborzu przy ul. Starowiejskiej 171. Na ten cel zwiększono wydatki budżetu Miasta o 50 tys. zł.

Roszady na dworcu

Na Batorego planują zmniejszenie wydatków związanych z realizacją zadania „Zagospodarowanie dworca PKP" (wydział organizacyjny - 23.800 zł, wydział rozwoju - 1 744 939 zł) w związku z częściowym przesunięciem terminu realizacji zadania na 2025 rok.

Tężnie okazały się droższe

Miasto zwiększyło wydatki na utrzymanie dwóch tężni przy ulicach Warszawskiej i Książęcej. Zaplanowane na ten rok 245 500 zł powiększono o kolejne 16 000 zł na zakup solanki do tężni.

Finanse na skraju lasu

W Arboretum Bramy Morawskiej trzeba było powiększyć roczny budżet (2 mln zł) o 141 246 zł z przeznaczeniem na: odprawę emerytalną, zakładowy fundusz świadczeń socjalnych i podatek od nieruchomości.

Racibórz bliżej Budapesztu

32,5 tys. zł refundacji kosztów projektu polsko-węgierskiego Sport4U otrzymało ze środków unijnych Miasto Racibórz. Projekt obejmował wymianę doświadczeń i dobrych praktyk samorządowych oraz program sportowy dla młodych piłkarzy. Beneficjentami są tu Miasto Racibórz i dzielnica Budapesztu - Zugló.

Piórem naczelnego

Mariusz Weidner
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Sami swoi

Kiedy prezydent Raciborza wybrał swoich zastępców, mówił, że to potwierdzenie, że nie stawia na stare układy. W minionym tygodniu wrócił jednak do współpracy z kolegą z lat 90. i postawił na Marka Bugdola w Przedsiębiorstwie Komunalnym. Zrezygnował tym samym z Bogdana Gawliczka, który za kadencji poprzedniego włodarza wyprowadził spółkę na finansową prostą. Miasto przestało pokrywać jej straty, a na Płonię kupiono nowe autobusy, zbudowano PSZOK i zrealizowano kilkuletni kontrakt na wywóz śmieci, wygrywając przetarg z potentatem rynku śmieciowego.

Jacek Wojciechowicz ocenił stan kadr na starcie swej kadencji i dokonał w urzędniczym składzie personalnych zmian. Wydawało się, że kwestie kadrowe ma już za sobą. Dlatego nagła zmiana w PK, do tego niedługo przed nowym przetargiem na wywóz śmieci, może zastanawiać. Pozbyto się przecież sprawnego menadżera, który nie angażował się w politykę i był ceniony przez radę miasta jako fachowiec. W czasie, gdy kierował spółką, nie było słychać o niezadowoleniu załogi, a bywało przecież, że na Adamczyka padały z jej strony ostre słowa pod adresem zarządu. Marek Bugdol był przed laty starostą, aktywnym politykiem, otarł się o funkcję zastępcy prezydenta miasta. Ostatnie, długie lata poświęcił karierze naukowej. Czy odnajdzie się wśród zieleni miejskiej, odpadów komunalnych i bezpłatnej komunikacji? Z pewnością jest to dla niego nowe środowisko w karierze zawodowej.

eprasa.pl bae327f807

Ludwik Gorczyca składa kwiaty pod pomnikiem arcybiskupa Gawliny

DOBRO OJCZYZNY pod pomnikiem Gawliny

Stowarzyszenie patriotów oddało hołd Wojsku Polskiemu w święto tej formacji - 15 sierpnia.

Delegacja Dobra złożyła kwiaty pod pomnikiem arcybiskupa Józefa Gawliny przy raciborskim Rynku. - W czwartkowe, świąteczne popołudnie o 15.15 pojawiliśmy się przy pomniku. Towarzyszył mi pan Darbach-Kopczyński i Jan Matyja - relacjonuje Ludwik Gorczyca. Znany z organizacji konnego Hubertusa działacz stowarzyszenia ubrany był w mundur wojskowy wzorowany na mundurze ułanów śląskich z 1936 roku. Później przedstawiciele Dobra Ojczyzny udali się na mszę polową do Arboretum Bramy Morawskiej. **(red)**

Zalane piwnice, drogi, posesje. 96 interwencji po nawałnicy w powiecie raciborskim

Większość interwencji odnotowanych przez strażaków z powiatu raciborskiego dotyczyła Raciborza. Pojedyncze zdarzenia odnotowano również w m.in. Jastrzębiu, Kornicach, Krowiarkach, Pawłowie oraz Ponięcicach.

Front atmosferyczny przeszedł przez powiat raciborski w sobotę, 17 sierpnia, po 17.30. Skutkiem gwałtownych opadów deszczu są lokalne podtopienia.

- Działania polegały głównie na pompowaniu wody z zalanych budynków. Zalało również ulice, garaże i posesje - informował st. kpt. Mateusz Wyrba, dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Komendy Powiatowej PSP w Raciborzu.

W nieco ponad półtorej godziny, między 17.40 a 19.20 zaalarmowano kilkanaście jednostek OSP, m.in. z miejscowości: Bieńkowice, Chałupki, Cyprzanów, Gamów, Krowiarki, Krzyżanowice, Modzurów, Nędza, Nowa Wioska, Racibórz-Sudół, Racibórz-Miedonia, Racibórz-Markowice, Racibórz-Brzezie, Roszków, Tworków, Zabełków. Trwa alarmowanie i kierowanie do akcji kolejnych jednostek OSP.

Przejście frontu atmosferycznego było zapowiadane m.in. przez Rządowe Centrum Bezpieczeństwa. **(red)**

Rafako bez ulgi w podatku od nieruchomości

Radny Silnego Raciborza Dominik Konieczny zwrócił uwagę włodarzowi miasta, że ten na początku kadencji opowiadał na sesji, że w różnych sposób stara się pomagać Rafako i interesować się tym, co się tam dzieje. Zażądał od niego konkretnego działania.

Prezydent Jacek Wojciechowicz wspominał przed wakacjami o interwencjach w ministerstwach i Agencji Rozwoju Przemysłu. W ślad za tymi informacjami podążył radny opozycji. - Sytuacja spółki jest daleka od zadowalającej - stwierdził w swojej interpelacji Dominik Konieczny były wiceprezydent Raciborza. Według niego deklaracje włodarza miasta „nic nie znaczą". Konieczny zauważył jednak, że prezydent może umorzyć Rafako podatek od nieruchomości i w ten sposób realnie wpłynąć na sytuację podmiotu. Czy tak zrobi?

Na odpowiedź Konieczny czekał do końca lipca, ponad miesiąc, odkąd zadał pytanie na czerwcowej sesji. Jacek Wojciechowicz odmówił umorzenia zaległości podatkowej Rafako w kwocie 1,6 mln zł (cztery raty podatku). Wytłumaczył decyzję problemami finansowymi gminy, która musi zwiększyć zadłużenie i deficyt. Dodał, że podatki są potrzebne Gminie by realizować jej cele. - Ulgi podatkowe są instytucją wyjątkową - podkreślił. **(ma.w)**

Bezrobocie niemal bez zmian

Pod koniec lipca 2024 roku w powiecie raciborskim zarejestrowano 1 346 bezrobotnych. 786 spośród nich to kobiety.

W porównaniu z czerwcem liczba ta wzrosła niewiele - o 4 osoby. Stopa bezrobocia w powiecie utrzymuje się na poziomie 3,2%.

Racibórz miał 778 bezrobotnych; Kuźnia Raciborska - 154, a w Gminie Krzyżanowice zarejestrowano 127 takich osób.

W omawianym okresie zgłoszono w raciborskim urzędzie pracy 568 wolnych miejsc pracy i ofert aktywizacji zawodowej. Najwięcej dotyczyło stanowisk takich jak: pielęgniarka, wychowawca, ślusarz oraz monter konstrukcji stalowych. **(red)**

Strażacy-twardziele i koncert Big Cyc

Zamek Piastowski i Starostwo Powiatowe zapraszają na 32. edycję strażackiego Memoriału im. mł. kpt. Andrzeja Kaczyny i dh. Andrzeja Malinowskiego, który odbędzie się w sobotę, 24 sierpnia.

Zawody strażackie rozpoczną się o godzinie 9:00 na placu Dominikańskim, gdzie blisko 150 zawodników z Polski i zagranicy zmierzy się w zawodach Toughest Firefighter Racibórz 2024.

O godzinie 20:30 na dziedzińcu Zamku Piastowskiego wystąpi zespół Big Cyc - legenda polskiego rocka. Wstęp na koncert jest wolny. **(red)**

REKLAMA

eprasa.pl bae327f807

Posłanka Lenartowicz interesuje się inwestycją ojca Rydzyka i udziałem Rafako SA w tym projekcie

Gabriela Lenartowicz skierowała do ministra kultury i dziedzictwa narodowego zapytania w sprawie budowy Muzeum „Pamięć i Tożsamość" im. św. Jana Pawła II w Toruniu. Inwestycję prowadziło raciborskie Rafako SA za pośrednictwem wskazanych przez Lux Veritatis podwykonawców, bez możliwości weryfikacji szczegółowej specyfikacji robót i ich wyceny. Budowa muzeum okazała się znacznie droższa, niż zakładano, bo zamiast 90 mln zł – 244 mln zł.

Pierwotnie mówiono o 70. mln zł

W interpelacji posłanki czytamy, że w 2018 r. minister kultury i dziedzictwa narodowego podpisał umowę o utworzeniu muzeum z Fundacją Lux Veritatis, której prezesem jest ojciec Tadeusz Rydzyk. Muzeum „Pamięć i Tożsamość" im. św. Jana Pawła II miało zostać wybudowane, wyposażone i oddane do użytku 3 lata temu, a Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego pierwotnie miało przekazać na budowę 70 mln zł. W 2018 r. była mowa o niecałych 90 mln zł. Ówczesny minister Piotr Gliński akceptował jednak kolejne przesunięcia terminów i rosnące koszty.

Jak podała G. Lenartowicz, resort postanowił przekazać 147,7 mln zł na budowę i 65 mln zł na projekt i urządzenie wystawy stałej oraz pokrywać koszty zakupu eksponatów i konserwacji.

Inwestycja bez możliwości weryfikacji

– W 2019 r. firma Rafako SA z Raciborza, która do tej pory nie budowała tego typu obiektów, ale słynęła z budowy kotłów i instalacji energetycznych, stanęła jako jedyna do przetargu na budowę muzeum. W efekcie Rafako SA i Fundacja Lux Veritatis zawarły umowę na budowę na niecałe 145 mln zł, ale w 2021 r. koszty wynosiły już prawie 182 mln zł – zaznaczyła w interpelacji Lenartowicz.

Dodała, że inwestycję raciborska firma prowadziła w dużej mierze za pośrednictwem wskazanych przez Lux Veritatis podwykonawców i, jak przekazują jej pracownicy Rafako zaangażowani w projekt, bez możliwości weryfikacji szczegółowej specyfikacji robót i ich wyceny, a w trakcie realizacji okazało się, że budowa muzeum będzie znacznie droższa, niż zakładano.

Otwarte, ale nie funkcjonujące

– Ostatecznie, mimo że muzeum miało powstać w 2 lata i kosztować 224 mln zł (w całości z rządowych dotacji), inwestycja nie została ukończona, ale strony zawarły ugodę tuż przed wyborami parlamentarnymi w 2023 roku, która zwiększyła wartość kontraktu o ponad 12 mln zł. To na mocy tej ugody mimo wszystko doszło do odbioru budynku i w blasku fleszy, z udziałem członków poprzedniego rządu, muzeum zostało otwarte, choć nie funkcjonowało ani jednego dnia – przekazała posłanka z Krzanowic.

Szczegóły realizacji inwestycji w Toruniu przez Rafako SA przekazali posłance Lenartowicz pracownicy raciborskiej spółki

Jak podkreśliła, w związku z radykalnie nieprzejrzystym sposobem finansowania w całości ze środków publicznych tej inwestycji, budzącym wątpliwości co do celowości, zakresu i zasadności wydatków i gospodarności, postanowiła się zwrócić z prośbą o odpowiedź na pytania o zasadność, celowość i zakres tej inwestycji, a także wybór formuły późniejszego prowadzenia tej instytucji.

Sprawa dla NIK, może dla prokuratury

– Czy ministerstwo przeprowadziło/prowadzi audyt finansowy? Jakie do tej pory publiczne środki finansowe zostały przekazane Fundacji Lux Veritatis na tę inwestycję? Czy ministerstwo kontynuuje umowę z Lux Veritatis, która wygasnąć miała z końcem 2023 r., została wydłużona o 5 lat? – to niektóre z dociekań G. Lenartowicz.

Posłanka uważa, że NIK powinna w tej sprawie przeprowadzić kontrolę, wskazuje też, że w tej sprawie można wnioskować do prokuratury o podejrzenie popełnienia przestępstwa

(oprac. m)

Henryk Siedlaczek: renta wdowia to największy projekt socjalny rządzącej koalicji

– Obiecaliśmy wsparcie seniorom i teraz nadszedł czas, by wywiązać się z danej obietnicy – to fragment przemówienie senatora Henryka Siedlaczka.

Renta powiększona o 50%

Ustawa o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw przewiduje wprowadzenie nowej reguły wypłacania świadczeń w przypadku zbiegu praw z tytułu bycia wdową lub wdowcem z emeryturą.

Według proponowanych przepisów wdowa lub wdowiec będą mogli wybrać jeden z 2 wariantów pobierania świadczeń. Pierwszy wariant zakłada, że osobie uprawnionej przysługuje renta rodzinna po zmarłym małżonku powiększona o 50% przysługującej jej emerytury. Drugi wariant zakłada, że osobie uprawnionej przysługuje jej własna emerytura powiększona o 50% renty rodzinnej po zmarłym małżonku.

– Renta wdowia to, obok tzw. babciowego, największy projekt socjalny rządzącej koalicji. Z całą pewnością ustawa ta stanowi wyraz troski o tych, którzy po stracie najbliższej osoby mają szczególnie trudne warunki finansowe i socjalne, związane z samodzielnym funkcjonowaniem – mówił w Senacie senator Henryk Siedlaczek.

Nie wcześniej niż 5 lat przed wiekiem

Zastanowiło go, skąd wzięła się propozycja, aby wysokość tzw. renty wdowiej nie przekraczała 3-krotności najniższej emerytury wypłacanej przez ZUS. – Jaki argument przemawia za takim akurat finansowym uwarunkowaniem? Zadając to pytanie, nie neguję powziętych w ustawie założeń. Kieruje mną jedynie ciekawość, chęć poznania mechanizmu, który wpłynął na ustalenie maksymalnej wysokości świadczenia na poziomie 3-krotnej emerytury – podał senator na posiedzeniu Izby Wyższej.

Ustawa przewiduje także nabycie prawa do renty rodzinnej po zmarłym małżonku nie wcześniej niż 5 lat przed osiągnięciem wieku emerytalnego. – Zapis ten wzbudza kontrowersje. Rodzi się zatem pytanie: czy jeśli mąż zmarł przed sześćdziesiątym rokiem życia, a żona była wówczas przed pięćdziesiątym piątym rokiem życia, to pozostanie ona bez prawa do renty wdowiej? – pytał w Senacie Siedlaczek.

> *Obecny rząd stawia na pomoc i realne wsparcie dla wdów i wdowców*
>
> **HENRYK SIEDLACZEK**

Liczna, ale zapomniana grupa

– Idea niniejszej ustawy sama w sobie zasługuje na pełne poparcie, akceptację. Ludziom żyjącym samotnie po stracie współmałżonka, szczególnie tym, których świadczenia emerytalne nie należą do wysokich, zawsze jest ciężko utrzymać dotychczasowy status życia. I nie mam tu na myśli zbyt wygórowanych potrzeb tych ludzi. Obiecaliśmy wsparcie seniorom i teraz nadszedł czas, by wywiązać się z danej obietnicy. Osoby, które utraciły współmałżonków, to wciąż liczna, a zarazem od lat zapomniana grupa społeczna. Tym bardziej cieszę się, że realizując kolejną obietnicę wyborczą, obecny rząd stawia na pomoc i realne wsparcie dla wdów i wdowców – podsumował Henryk Siedlaczek.

(oprac. r)

– Ustawa o rencie wdowiej stanowi wyraz troski o tych, którzy po stracie najbliższej osoby mają szczególnie trudne warunki finansowe – uważa senator Henryk Siedlaczek

eprasa.pl bae327f807

Data obowiązywania: tylko 20.08.2024

Auchan Racibórz

SUPER CENA 7,95 kg
UDO Z KURCZAKA
Dział Tradycja

SUPER CENA 12,95 kg
SZYNKA WIEPRZOWA BEZ KOŚCI

SUPER CENA ~~17,99*~~ 12,95 szt.
BENECOL RÓŻNE RODZAJE 400 g
1 kg - 32,38 zł

SUPER CENA ~~99,99*~~ 64,95 szt.
KAPSUŁKI DO PRANIA ARIEL DWA RODZAJE 52 szt.
1 szt. - 1,25 zł

RABAT* 30% WINOGRONA
*Rabat naliczany jest przy kasie.

Data obowiązywania: tylko 21.08.2024

SUPER CENA 6,45 kg
SKRZYDŁO Z KURCZAKA

SUPER CENA 16,95 kg
KARKÓWKA WIEPRZOWA BEZ KOŚCI

SUPER CENA 29,95 kg
SER EDAM RYCKI

SUPER CENA ~~9,49*~~ 5,95 szt.
PŁYN DO MYCIA NACZYŃ LUDWIK WYBRANE RODZAJE 1040 g
1 kg - 5,72 zł

RABAT* 30% WARZYWA MROŻONE
*Rabat naliczany jest przy kasie.

Data obowiązywania: tylko 22.08.2024

SUPER CENA 10,95 kg
MIĘSO Z UDA INDYKA

SUPER CENA 2,50 szt.
UDO Z KURCZAKA PIECZONE GRILL

SUPER CENA 1,95 szt.
CUKIER BIAŁY 1 kg

SUPER CENA ~~89,99*~~ 39,95 szt.
TABLETKI DO ZMYWARKI FAIRY ORIGINAL ALL IN ONE CYTRYNA 116 szt.
1 szt. - 0,65 zł

RABAT* 30% FRYTKI MROŻONE
*Rabat naliczany jest przy kasie.

Data obowiązywania: tylko 23.08.2024

SUPER CENA 7,95 kg
TUSZKA KURCZAK

SUPER CENA 16,95 kg
SCHAB WIEPRZOWY BEZ KOŚCI

SUPER CENA ~~39,99*~~ 28,95 szt.
TORT LODOWY WANILIOWO-CZEKOLADOWY 1,2 l SAMMONTANA
1 l - 24,13 zł

SUPER CENA 18,95 opak.
PAPIER TOALETOWY RUMIANKOWY 12 szt. REGINA
1 szt. - 1,58 zł

RABAT* 30% RYBY WĘDZONE
*Rabat naliczany jest przy kasie.

Data obowiązywania: tylko 26.08.2024

SUPER CENA 10,95 kg
ŁOPATKA WIEPRZOWA BEZ KOŚCI

SUPER CENA 2,95 szt.
PIECZONE UDO Z KURCZAKA GRILL

SUPER CENA ~~3,95*~~ 3,45 szt.
SMAKOWITA WYBRANE RODZAJE 450 g
1 kg - 7,67 zł

SUPER CENA ~~49,99*~~ 34,45 szt.
KONCENTRAT DO PRANIA BRIOCHIN 2,27 l
RÓŻNE RODZAJE
1 l - 15,18 zł

RABAT* 30% GRILLE I AKCESORIA GRILLOWE
*Rabat naliczany jest przy kasie.

*Najniższa cena z 30 dni przed obniżką

eprasa.pl bae327f807

Zmiana prezesa w Przedsiębiorstwie Komunalnym. Marek Bugdol zastąpił Bogdana Gawliczka

Były starosta raciborski, aktualny rajca Powiatu Raciborskiego objął 13 sierpnia po 14.00 funkcję prezesa miejskiej spółki – Przedsiębiorstwa Komunalnego w Raciborzu. Odwołano dotychczasowego prezesa Bogdana Gawliczka, który kierował PK za kadencji prezydenta Dariusza Polowego.

Marek Bugdol wrócił do samorządu w ostatnich wyborach. Dostał się do rady powiatu, został tam wiceprzewodniczącym

Bogdan Gawliczek jako prezes PK cieszył się zaufaniem prezydenta Dariusza Polowego

Za prezesury Gawliczka PK wyszło na plus

Bogdan Gawliczek zostawił spółkę z dodatnim bilansem bieżącym. Ubiegłe lata PK także zamykała na plusie, a Gawliczek przejmował przedsiębiorstwo borykające się z trudnościami finansowymi i starzejącym się taborem.

Prezes Gawliczek firmował wygrany z firmą Empol przetarg na wywóz odpadów w Raciborzu. Wymieniał sukcesywnie tabor śmieciarek oraz autobusów miejskich. Słynął m.in. z tego, że sam potrafił prowadzić autobusy – w przeszłości miał firmę obsługującą połączenia dalekobieżne z Raciborza do Katowic, Krakowa czy Częstochowy.

Gawliczek przeprowadził PK przez okres pandemiczny, trudny dla branży, bo obostrzenia COVID-owe wpłynęły na spadek liczby pasażerów w komunikacji miejskiej. Za jego prezesury dokonano zmian w rozkładzie jazdy autobusów w Raciborzu. Wcześniejsza „reforma" za prezesa Stanisława Muchy spotkała się w mieście z ogromną krytyką. Zmiany wdrożone przez Gawliczka spotkały się z aprobatą pasażerów.

Śmieci, schronisko, autobusy miejskie

Zmiana w fotelu prezesa PK dokonała się na krótko przed ogłoszeniem przetargu przez Miasto Racibórz na obsługę wywozu odpadów komunalnych na kolejne lata.

PK prowadziło dotąd schronisko dla bezdomnych zwierząt na Ostrogu. W kampanii wyborczej Jacek Wojciechowicz i Alan Wolny zapowiadali zmianę polityki Miasta wobec tej jednostki.

Przedsiębiorstwo z Płoni realizuje w Raciborzu bezpłatną komunikację miejską. Wprowadził ją zarządzeniem, bez zgody rady miasta, były prezydent Dariusz Polowy.

Za prezydentury Jacka Wojciechowicza funkcje prezesów spółek komunalnych stracili wcześniej Jan Makowski (Raciborskie Centrum Recyklingu), Michał Ziółkowski (Wodociągi Raciborskie) oraz Marek Cyran (Unia Racibórz).

Profesor w fotelu prezesa

Marek Budgol był na początku nowego tysiąclecia wpierw wicestarostą, a następnie starostą raciborskim. Bezskutecznie rywalizował w wyborach na prezydenta miasta w 2002 roku (z KWW Forum Samorządowe Regionu Raciborskiego). Otrzymał propozycję wiceprezydentury od ówczesnego zwycięzcy Jana Osuchowskiego, ale zrezygnował. Po pracy w samorządzie powiatowym zerwał kontakty z lokalną polityką i przez wiele lat do niej nie wracał. Poświęcił się pracy naukowej.

Pojawił się na scenie politycznej w trakcie ostatnich wyborów samorządowych. Jak mówił Nowinom na wiecu wyborczym Jacka Wojciechowicza i Koalicji 15 października, chciał pomóc swojemu koledze – kandydatowi na prezydenta miasta.

Marek Bugdol (rocznik 1966) jest profesorem nauk humanistycznych (nauki o zarządzaniu i jakości), doktorem habilitowanym nauk ekonomicznych, kierownikiem Katedry Zarządzania Zarządzania Jakością w Instytucie Ekonomii ,Finansów i Zarządzania Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W przeszłości był związany zawodowo z ZEW S.A (aktualnie Tokai-Cobex).

(ma.w)

Zapytaj prawnika. W jaki sposób mąż, który wie, że dziecko urodzone przez jego żonę nie pochodzi od niego może uregulować kwestie pochodzenia dziecka? Czy przepisy przewidują na to jakiś termin?

NATALIA LEWANDOWSKA-FAC
radca prawny, mediator

Odpowiadając na te pytanie w pierwszej kolejności trzeba zwrócić uwagę na to, że przepisy prawa przyjmują pewne domniemanie. Otóż, jeżeli dziecko urodziło się w czasie trwania małżeństwa lub przed upływem 300 dni od jego ustania lub unieważnienia domniemywa się, że pochodzi ono od męża matki. Oczywiście powyższe domniemanie można obalić, tak aby stan w aktach stanu cywilnego odpowiadał rzeczywistości. Osobą najbardziej zainteresowaną tym jest oczywiście mąż kobiety, która urodziła dziecko. Może on obalić domniemanie, że jest ojcem dziecka poprzez wytoczenie powództwa o zaprzeczenie ojcostwa. Musi jednak zwrócić uwagę na termin i działać w okresie wskazanym wprost przez ustawodawcę w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Mąż matki może wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa w ciągu roku od dnia, w którym dowiedział się, że dziecko od niego nie pochodzi, nie później jednak niż do dnia osiągnięcia przez dziecko pełnoletności. Nieco inaczej terminy te kształtują się w odniesieniu do ojca ubezwłasnowolnionego, chorego na choroby psychiczne, jeśli przyczyny wynikły w ciągu terminu do wytoczenia powództwa. Co ważne, powództwo o zaprzeczenie ojcostwa może wytoczyć również prokurator jeśli wymaga tego dobro dziecka lub ochrona interesu społecznego. Prokuratora nie wiążą powyższe terminy.

Ważne skutki separacji:

- domniemania pochodzenia dziecka od męża matki nie stosuje się, jeżeli dziecko urodziło się po upływie 300 dni od orzeczenia separacji.

Ogłoszenia parafialne

Oddaj starocie
21 sierpnia parafia Matki Bożej w Raciborzu organizuje zbiórkę elektrośmieci od godz. 15.00 na parkingu przed kościołem.

Wyjazd kalwaryjski
W sobotę 14 września parafia Matki Bożej w Raciborzu organizuje wyjazd na obchody kalwaryjskie na Górze Św. Anny. Zapisy prowadzone są w zakrystii. Koszt wynosi 50 zł. Wyjazd z parkingu przy kościele o g. 5.45, a powrót około 22.30.

Religia jak dotąd
Trwa akcja Tak dla religii w szkole – sprzeciwiająca się wobec działań MEN dotyczących szkolnych lekcji religii. Można podpisać protest zamieszczony na stronie internetowej www.lekcjereligiiwszkole.pl

Kapłan z rudnickim rodowodem
W uroczystość Wniebowzięcia NMP mszę – sumę odpustową odprawił w kościele farnym ks. Roland Elsner. To pochodzący z Ponięcic proboszcz parafii, gdzie jest katedra diecezji w Görlitz. Po sumie udano się pod figurę Matki Bożej na Rynku i modlono się za raciborzan.

Spod Mikołaja pod Rzeszów
5 i 6 października parafia św. Mikołaja na Starej Wsi zaprasza na pielgrzymkę obejmującą nawiedzenie relikwii rodziny Ulmów (beatyfikowanych w 2023 roku) wraz z muzeum Polaków ratujących Żydów w Markowej, pod Rzeszowem. Na trasie będzie także Kalwaria Pacławska z Cudownym Obrazem Matki Bożej Słuchającej oraz nawiedzenie relikwii bł. Karoliny Kózkówny, patronki młodzieży w Zabawie pod Tarnowem. Pielgrzymi udadzą się do jej rodzinnego domu w Wał-Rudzie i w trasę męczeńską śmierci, na której oddała życie w obronie swojej czystości. Cena – 400 zł – obejmuje przejazd autokarem, przewodników, bilety wstępu, ubezpieczenie, nocleg z obiadokolacją i śniadaniem. Zapisy do końca sierpnia w kancelarii parafialnej. Zaliczka: 200 zł.v

eprasa.pl bae327f807

Posła Wosia interesuje, co podwładni ministra Bodnara robili na festiwalu Jurka Owsiaka?

Michał Woś wraz z posłami prawicy zgłosili interpelację poselską dotyczącą obecności przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości na festiwalu organizowanym przez fundację Jerzego Owsiaka, Pol'and'Rock Festival. Pytają, dlaczego Ministerstwo Sprawiedliwości „promuje prywatną inicjatywę działacza politycznego Jerzego Owsiaka?".

Proszą o wyjaśnienie motywów, jakie kierowały ministerstwem przy podjęciu decyzji o promowaniu tego festiwalu w mediach społecznościowych resortu. – Co dokładnie robili urzędnicy na festiwalu Pol'and'Rock? Proszę o szczegółowy opis działań.

Czy urzędnicy obecni na festiwalu pełnili swoje obowiązki służbowe?

Poseł Suwerennej Polski Michał Woś – na zdjęciu podczas pielgrzymki częstochowskiej na jej wyjściu z Raciborza

Ile łącznie kosztowała polskiego podatnika ich obecność na festiwalu?

Kto wydał polecenie służbowe dotyczące obecności urzędników ministerstwa na festiwalu? – to pytania, jakie skierowali posłowie do ministra sprawiedliwości Adama Bodnara. Zgłaszający te zapytania oprócz posła Wosia to: Dariusz Matecki, Jan Kanthak, Anita Czerwińska, Dariusz Stefaniuk, Piotr Uruski i Norbert Jakub Kaczmarczyk.

(red)

Czy PiS zawiąże koalicję wyborczą z Konfederacją?

Lider Konfederacji Krzysztof Bosak zaproponował przeprowadzenie prawyborów prezydenckich „na całej prawicy". Poseł Paweł Jabłoński (PiS) z Raciborza uważa, że nie jest to realna propozycja polityczna.

Bosakowi chodzi o prawybory na całości prawicy, od Konfederacji, przez Suwerenną Polskę, po PiS. Powiedział o tym w Radiu Zet. Sam jest gotów kandydować w wyborach prezydenckich jako przedstawiciel takiego bloku prawicowego. Prawybory mogłyby odbyć się jesienią.

W mediach pojawiły się na ten temat komentarze Pawła Jabłońskiego z PiS. – Politycy mniejszych partii takie propozycje czasami składają, bo to może podnieść ich wagę i znaczenie, ale sądzę, że to są raczej próby gry na wzmocnienie Konfederacji, niż jakaś realna propozycja polityczna – ocenił P. Jabłoński.

> *PiS jest w stanie porozumieć się z Konfederacją, z częścią PSL i Polski 2050, a nawet z Lewicą*
>
> **PAWEŁ JABŁOŃSKI**

Pytany o ewentualną koalicję z Konfederacją podkreślił, że PiS nie wyklucza takiego rozwiązania. – Jesteśmy w stanie się porozumieć z Konfederacją, tak samo jak z częścią PSL, z częścią Polski 2050, a nawet w niektórych sprawach społecznych z Lewicą – przekonywał.

Jako potencjalnych kandydatów PiS w wyborach prezydenckich wymienia się m.in. Mateusza Morawieckiego, Tobiasza Bocheńskiego, Zbigniewa Boguckiego i Beatę Szydło.

(red)

TEKST SPONSOROWANY

Kolejny sukces Zakładu Rzeźniczo-Wędliniarskiego Ernestyn Janeta!

31 lipca 2024 roku w Hotelu Centrum w Sosnowcu odbyła się 50. edycja Ogólnopolskiego Programu Promocyjnego „Doceń polskie". O przyznanie Godła ubiegało się ponad 70 producentów żywności z całego kraju, którzy zgłosili do certyfikacji prawie 200 produktów spożywczych. Członkowie Loży Ekspertów indywidualnie oceniali smak, wygląd oraz stosunek ceny do jakości każdego ze zgłoszonych do oceny artykułów.

Wyniki certyfikacji jednoznacznie wskazują na wysoką jakość i doskonały smak atestowanych specjałów. Jak podkreśla Celina Nierodkiewicz – członkini Loży Ekspertów programu „Doceń polskie" – Poziom produktów dostarczanych do oceny w ramach programu systematycznie wzrasta, co świadczy o zaangażowaniu i pasji polskich producentów oraz potwierdza, że doskonale rozumieją oni oczekiwania konsumentów i stale podnoszą swoje standardy produkcji.

Zakład Rzeźniczo-Wędliniarski Ernestyn Janeta po raz kolejny znalazła się w gronie laureatów Ogólnopolskiego Programu Promocyjnego „Doceń polskie". Podczas 50. atestacji programu prestiżowy znak jakości „Doceń polskie TOP PRODUKT" otrzymały dwa produkty z jego oferty Pierogi z serem oraz Szyneczka lubomska. Propozycje te ubiegały się o odnowienie licencji programu „Doceń polskie". Powtarzając swoje osiągnięcie, Zakład Rzeźniczo-Wędliniarski Ernestyn Janeta potwierdził wysoką jakość i doskonały smak swoich produktów. Ponowny sukces tego asortymentu świadczy o tym, że jego jakość, mimo upływu czasu, pozostaje niezmienna. Godło jakości „Doceń polskie" jest nadawane na okres dwudziestu czterech miesięcy. Po upływie tego czasu producent może zgłosić nagrodzony produkt do ponownej oceny.

Zakład Rzeźniczo-Wędliniarski Ernestyn Janeta ma powody do dumy, ponieważ znak „Doceń polskie TOP PRODUKT" jest przyznawany wyłącznie wyrobom wyróżniającym się wyjątkowymi walorami i spełniającym rygorystyczne wymagania regulaminu. 50. certyfikacja Ogólnopolskiego Programu Promocyjnego „Doceń polskie" udowodniła, że polska żywność utrzymuje wysoki poziom, a nasi producenci są bardzo kreatywni dokładając wszelkich starań, aby zaskoczyć i usatysfakcjonować konsumenta.

eprasa.pl bae327f807

Bóg ma ludzkie ręce…

SIOSTRA DOLORES z klasztoru Annuntiata

Ludzie w Fatimie ciągle to powtarzają, że Bóg ma ludzkie ręce. By mógł coś zrobić, człowiek musi pracować. Bóg chce zbawiać świat i przywrócić mu jego piękno, posługując się właśnie nami. Oto jak wielka jest nasza godność – jesteśmy Bogu potrzebni, z woli Bożej jesteśmy MU niezbędni! Jesteśmy „rękami Boga". By być ręką Boga, trzeba prostej drogi… Nie wymaga od nas niczego poza tym, co niesie ze sobą zwykła, szara codzienność z jej drobnymi trudnościami, z małymi niedogodnościami, ze zwykłem bólem, jaki jest naszym udziałem na tej ziemi. Wystarczy naprawdę wszystko oddać Bogu: powiązać z myśleniem o NIM i JEGO miłości, o życiu wiecznym, które nieodwołalnie przyjdzie. Wtedy każda chwila naszego życia zaczyna mieć niezwykłą wartość przed Bogiem. Mało tego: im coś trudniejsze, tym bardziej sensowne.

Przygoda z Maryją

Pewien znajomy opowiedział mi swoją historię: „Moja historia z Maryją rozpoczęła się wiele lat temu, kiedy jako młody człowiek stawiałem sobie – kim jestem? Po co żyję? Jak mam być w pełni człowiekiem – wolnym i szczęśliwym? I wtedy zrozumiałem, że odpowiedź jest ukryta w Maryi: doskonałym człowieku, dziele Boga, w którym wszystko działa bez zarzutu, tak jak zaplanował Stwórca. Zrozumiałem, że Matka Najświętsza to dzieło Boże, które w spotkaniu w walce z Szatanem nie zostanie przez niego zniszczone, ale że to ONA zniszczy jego! Wtedy pomyślałem, że jeśli poznam Maryję, to poznam prawdę o sobie…Kocham Maryję ! Ona pokazuje nam, jak żyć pełnią życia, jak być wolnym od upadków, jak być szczęśliwym i bezpiecznym – nawet w ciemności."

Maryja, która mając Boskie dłonie przeszła przez życie dobrze czyniąc. Zawsze pragnęłam spotkać ludzi, którzy mają dobre, Boskie, życzliwe dłonie. Tajemnica Maryi jest dla mnie święta i można zrozumieć ją tylko na kolanach. Jej sztuką było powiedzenie Bogu – „tak" na wszystko, co się w życiu wydarza, ufając, że ON wie, co dla nas najlepsze.

Testament Św. Ojca Maksymiliana

Ojciec Maksymilian Kolbe wiedząc, że śmierć jest bliska, chciał zostawić testament swoim niczego nieprzeczuwającym synom duchowym . Powiedział swoim podwładnym: „Chciałbym Wam coś powiedzieć… drogie dzieci jaki jestem szczęśliwy! Serce moje jest przepełnione szczęściem i pokojem, jakim tylko człowiek może się cieszyć na tej ziemi. Mimo trosk i kłopotów codziennych, gdzieś na dnie serca zawsze panuje pokój i szczęście, którego nie da się ludzkimi słowami określić. Po prostu KOCHAJCIE NIEPOKALANĄ! Kochajcie Niepokalaną, a ONA was uszczęśliwi. Zaufajcie JEJ całkowicie, oddajcie się JEJ bez granic. Zrozumieć kim jest NIEPOKALANA, nie każdy może, tylko ten, kto sobie na kolanach tę łaskę wymodli." Św. Maksymilian powtarzał często: „Nigdy nie omijaj DOBRA, które Bóg wkłada w twoje ręce…" . Wiedział bowiem, nasz wielki Święty, że Bóg potrzebuje ludzkich dłoni…

W Afryce…

Ludzie w Afryce kochają przyrodę. Większość z nich pracuje na polach i w ogrodach. Kochają ziemie, bo ona ich żywi. To, co najpiękniejsze w swoim ogrodzie zostawiają dla Boga i świata ducha, jakby chcieli zaznaczyć, że to jest częścią codziennego posiłku, bez którego nie można by przeżyć." Duch musi być silny, by przetrwać godnie walkę o codzienność…" zawsze powtarza nasza sąsiadka. Rozmowa z Bogiem, ze wzniesionymi rękoma – w ogrodzie, przy NAJPIĘKNIEJSZYM KWIECIE… rytuał na każdy początek dnia, na każdą łzę, i niewypowiedziane słowo! Przy wschodzącym wielkim afrykańskim słońcu – wzniesione dłonie Afrykańczyka – znak miłości, zaufania, i oddania, w prostocie zaczynającego się dnia, wśród zieleni natury, wschodzącego słońca i ciszy ludzkiego bijącego serca Boga i Człowieka.

Wzniesione dłonie… to znak tego, że o wszystkim decyduje Bóg, który pisze scenariusz naszego życia literami Miłości. Te wyciągnięte dłonie są symbolem, one mówią, że to Bóg o wszystkim rozstrzyga… Od NIEGO wszystko zależy. Ludzkiej szansy może być bardzo mało, ale dla Ciebie Boże nie ma rzeczy niemożliwych. Szaleństwo wiary… w nieskończoną moc i nieskończoną miłość Pana. Afrykańczyk tak bardzo w to wierzy…

Pielgrzymi wyszli z Zamku.

Droga na Jasną Górę prowadziła przez Łężczok

W pielgrzymce wzięło udział sporo młodych ludzi

Mszę przed wymarszem odprawiono na dziedzińcu Zamku Piastowskiego

Kolejny raz pielgrzymi szli przed Ostróg bocznymi drogami

Mszę świętą dla raciborskich pielgrzymów odprawiono 12 sierpnia o 9.00 na dziedzińcu Zamku Piastowskiego. Wierni wypełnili połowę tego placu, kryli się w cieniu, bo słońce już mocno przygrzewało. Po godzinnym nabożeństwie ruszyli w trasę do Częstochowy. Niektórzy kończyli ją w Rudach, inni szli do końcowego celu.

Porządkowych trzeba słuchać

Msza na Zamku to tegoroczna nowość w pielgrzymowaniu z Raciborza. Uczestnicy marszu częstochowskiego wyszli z Zamkowej bocznymi drogami i taka ma być większość trasy. – Chyba że policja pomoże nam poruszać się głównymi drogami. Słuchajcie naszych porządkowych w pomarańczowych, jakże oryginalnych kamizelkach – instruował kapłan po mszy. Przypomniał, że w pielgrzymowaniu wszyscy są braćmi i siostrami. – Choć na początku niełatwo się przyzwyczaić, to im dalej, tym łatwiej – usłyszeli zebrani na dziedzińcu zamkowym. Ksiądz dodał, że część trasy będzie prowadziła przez rezerwat przyrody – Łężczok. Tam nie wolno śpiewać, używać głośników. – To będzie nasz czas wyciszenia, zadumy – wyjaśniał.

Pierwsi najliczniejsi

Pielgrzymi poszli w czterech grupach, prowadziła czerwono-żółta, a za nią – w odstępach – podążały kolejne w różnych kolorach. Oprócz raciborzan widoczni byli wierni m.in. z Cyprzanowa, Gamowa czy Krzyżanowic. Najliczniejsza była grupa prowadząca, bardzo rozśpiewana, a najmniejsza ta, która w poniedziałek wieńczyła religijny pochód. – Ja już czuję gęsią skórkę, jak pomyślę o tym dotarciu do celu na Jasną Górę – mówiła nam seniorka z Ostroga, która szła na czele raciborskiej pielgrzymki. Wzięła w niej udział 23. raz. – Dlaczego zaczęłam akurat w 2000 roku, a nie wcześniej? Oto jest pytanie. Bo jak poszłam, to już prawie co roku byłam i dziwiłam się, że nie skorzystałam wcześniej – przyznała nam raciborzanka.

– Bądźmy otwarci na łaskę bożą, to jest czas, w którym pan nam błogosławi – przekazał idącym na częstochowskie wzgórze jeden z kapłanów odprawiających mszę pod kaplicą zamkową.

Wśród uczestników pielgrzymki był poseł Michał Woś – wywodzący się z parafii na Ostrogu. Powiedział Nowinom, że idzie z intencją o pomyślność rodziny. Na dziedzińcu spotkaliśmy byłego wiceprezydenta Raciborza Dominika Koniecznego. Ten zazwyczaj ruszał pod Jasną Górę, ale w tym roku zatrzymały go obowiązki służbowe.

(ma.w)

eprasa.pl bae327f807

nowiny.pl ROWERON Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

ROWERON 2024

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

jest największym eventem rowerowym w regionie!

Wsiadajcie na koło, BĘDZIE WESOŁO!

MAMY 1300 UCZESTNIKÓW. DZIĘKUJEMY!

ROWERZYŚCI!

A jeśli nie zapisaliście się w tym roku do RowerON-u
też możecie jeździć po naszych trasach.
Opisy aż 56 tras w regionie na www.roweron.pl

Dołącz do nas na Facebooku!
rowerON

PARTNER STRATEGICZNY

ŚLĄSKA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA www.slaskie.travel

SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL ALUMINIUM · Racibórz 1217 · powiat raciborski zielona oaza kultur · medhouse · TOKAI COBEX

PARTNERZY

CARBONARIUM · PKS RACIBÓRZ · Silesia · Wodociągi Raciborskie · ODDZIAŁ RACIBÓRZ · FACTORY GLIWICE · capek · DOBRY DOM · bruk · MAXII HOME · JANETA · PURMO · BOLERO · SZYPUŁA · TAURUS · WISŁANKA · BANK SPÓŁDZIELCZY W ŻORACH · scanmed · MAX Premium Burgers · TAXI NRI · START BIKE www.startbike.pl · Jastrzębie-Zdrój · MIKOŁÓW ogród życia · Cieszyn robi wrażenie · GMINA NĘDZA · strumień

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl · nowiny RACIBORSKIE · nowiny WODZISŁAWSKIE · nowiny ŻORSKIE · nowiny JASTRZĘBSKIE · MAGAZYN RYBNICKI · JastrzebieOnline.pl · eŻORY · DRUKARNIA NOWINY

PATRONI MEDIALNI

RTK · RADIO VANESSA FM · TVS

eprasa.pl bae327f807

Opieka wytchnieniowa nie jest elastyczna

Od kwietnia do czerwca starostwo i DPS Złota Jesień realizowali program Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej pn. „Opieka wytchnieniowa" – edycja 2024. Dyrektor DPS Małgorzata Krawczyńska wnioskowała do zarządu powiatu, że potrzebne jest dodatkowo 5 200 zł na realizację programu.

Powiat chciał zmian w budżecie projektu nadzorowanego przez wojewodę, ale w Katowicach odmówiono takich operacji.

Zaszła konieczność pokrycia części kosztów realizacji programu ze środków własnych Powiatu. Za miesiące: kwiecień, maj i czerwiec 2024 r. wynoszą 6 053,98 zł. Dodatkowo pojawił się niedobór za czerwiec sięgający 4 000 zł.

Członek zarządu Powiatu Raciborskiego Marek Kurpis zwraca uwagę na małą elastyczność zapisów programu pn. „Opieka wytchnieniowa", utrudniającą jego realizację. – W przypadku rezygnacji osoby niepełnosprawnej z usług „Opieki Wytchnieniowej" zachodzi konieczność dopłacenia środków własnych powiatu. W takim przypadku na zwolnione miejsce mogłaby być niemal natychmiast przyjęta inna osoba, lecz jest to możliwe dopiero po zaakceptowaniu przez Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach, co odbywa się w kilkumiesięcznych odstępach czasowych – przekazał zarządowi.

Ostatecznie pozytywnie rozpatrzono wniosek o dokonanie stosownych zmian w budżecie DPS „Złota Jesień" w Raciborzu na kwotę 10 000 zł.

(red)

Marek Kurpis – etatowy członek Zarządu Powiatu Raciborskiego

Trzeci przetarg na teren przy szpitalu

Wicestarosta Ewa Lewandowska przedstawiła zarządowi projekt uchwały w sprawie ogłoszenia trzeciego przetargu ustnego nieograniczonego w celu zbycia nieruchomości położonej przy ul. Gamowskiej w Raciborzu.

Wicestarościna Ewa Lewandowska nadzoruje sprzedaż nieruchomości Powiatu Raciborskiego

Chodzi o działkę nr 1587/454, obręb Starawieś, o powierzchni 1,2616 ha, której cena wywoławcza sprzedaży prawa własności wynosi 2 000 000 zł netto.

Działka znajduje się w otoczeniu gruntów rolnych i zabudowy usług publicznych. Stanowi ona teren niezagospodarowany i nieogrodzony. Działka nie posiada bezpośredniego dostępu do drogi publicznej. Dojazd do niej odbywa się siecią ogólnodostępnych dróg wewnętrznych. Planowane jest ustanowienie odpłatnej służebności przejazdu i przechodu. Dojazd przebiegać będzie drogą wewnętrzną Szpitala Rejonowego w Raciborzu od strony ul. Głubczyckiej, przez parking szpitalny.

Przetarg w celu zbycia nieruchomości odbędzie się 16 października 2024 r. o godz. 12.00 w starostwie.

(red)

Autobusy, ładowarki i niska emisja w transporcie

Zaktualizowano fiszkę dla projektu partnerskiego „Rozwój niskoemisyjnego, publicznego transportu zbiorowego w Powiecie Raciborskim i Powiecie Wodzisławskim", planowanego do realizacji w ramach Działania 03.01 Programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021-2027.

Celują w cztery autobusy

Zarząd Powiatu Raciborskiego zapoznał się z kartą informacyjną Referatu Funduszy Zewnętrznych dot. aktualizacji fiszki dla projektu partnerskiego planowanego do realizacji w ramach Działania 03.01 Programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021-2027.

Po konsultacji z Powiatem Wodzisławskim zarząd kierowany przez Grzegorza Swobodę przyjął, iż zasadna jest aktualizacja fiszki projektowej w zakresie rodzaju i liczby nabywanych autobusów. Samorządy liczą na dofinansowanie zakupu czterech autobusów zeroemisyjnych. Każdy z powiatów nabędzie po dwa autobusy wykorzystywane przez partnerów projektu.

Parkingi z ładowarkami i zapleczem

W planie jest poszerzenie zakresu projektu o utworzenie infrastruktury do ładowania taboru zeroemisyjnego. Potrzebna jest bowiem budowa miejsc postojowych wyposażonych w ładowarki wraz z przyłączami energetycznymi. Do tego musi powstać zaplecze – kontener socjalny dla kierowców na czas ładowania. Wśród celów projektów wymieniono także zakup mobilnych stacji do ładowania. Aktualizację fiszki projektowej i przekazano do Związku Gmin i Powiatów Subregionu Zachodniego z siedzibą w Rybniku, celem aktualizacji Strategii ZIT.

(red)

Powiat potrzebuje taniej energii

W starostwie dokonano rozeznania rynku oraz możliwych rozwiązań w zakresie grupowego zakupu energii elektrycznej na 2025 r.

Zarząd wyraził zgodę na przystąpienie do grupowego zakupu energii elektrycznej na 2025 r. do Grupy Zakupowej Powiatów Raciborskiego, Rybnickiego i Wodzisławskiego prowadzonej przez ENERGA OPTIMA z Jaworza, dla startowa powiatowego w Raciborzu oraz wszystkich jednostek organizacyjnych Powiatu. Rozwiązano umowy na dostawę energii elektrycznej na 2024 r. podpisane z RESPECT ENERGY SA.

(red)

eprasa.pl bae327f807

▶ Dominik Konieczny radny Silnego Raciborza uważa, że prezesom spółek miejskich należały się podziękowania za wyniki, a nie zwolnienia z pracy

Prezydent Wojciechowicz podziękował prezesom spółek, ale nie w sposób oczekiwany przez opozycję

„Podziękowania" prezydenckie to zwolnienia szefów spółek z pełnienia funkcji, a nie uznanie dla dorobku prezesów w spółkach – wodociągach, składowisku i komunalce. Już na przedwakacyjnej sesji radny Dominik Konieczny mówił, że rozumie wolę właściciela, bo ten zrobi, co zechce, ale jeśli brać pod uwagę kondycję spółek, to odsyłanie menadżerów nie ma podstaw ani finansowych, ani jakościowych.

Wskaźniki spółek lepsze niż kiedyś

Radny Dariusz Polowy powiedział na sesji, że nie tylko wskaźniki finansowe są dobre, ale ważne, że spółki są w stanie realizować rzetelnie swoje obowiązki. – Te zadania wykonano bardzo dobrze, a świadczy o tym, jak kształtują się ceny usług komunalnych w regionie. Jedna z najniższych na Śląsku cen wody i ścieków jest w Raciborzu. Gospodarka odpadami też ma niskie koszty, co widać w opłacie śmieciowej. Komunikacji miejska jest darmowa. Unia Racibórz zapewnia aktywizację sportową dzieci i młodzieży.

– Do tego wskaźniki spółek są wielokrotnie lepsze niż w poprzednim zarządzie miasta – zaznaczył były prezydent.

Obszerną wypowiedź na temat spółek miał na sesji radny Dominik Konieczny. W poprzedniej kadencji jako wiceprezydent odpowiadał za sferę komunalną. – Należą się panom prezesom słowa podziękowania. Te wyniki spółek są naprawdę bardzo, bardzo dobre. W każdym możliwym aspekcie odnotowujemy wzrost sprzedaży usług i produktów, poprawy wyniku bilansowego netto, wzrost sumy aktywów i pasywów. Świadczy to o tym, że spółki były dobrze zarządzane i byli tam zatrudnieni właściwi fachowcy, menadżerowie. W ich stronę powinno paść słowo – dziękuję. Dlatego żałuję, że zamiast tego dwóm prezesom już podziękowano, ale w inny sposób. To jest oczywiście wola właściciela. Jednak biorąc pod uwagę aspekty finansowe i księgowe, to decyzje prezydenta są pozbawione jakichkolwiek podstaw – ocenił Konieczny. Zaznaczył przy tym, że raciborskie spółki miejskie wypracowały w 2023 roku prawie 5 mln zł zysku, a we wcześniejszych latach kończyły rok stratą.

> *Większość naszych spółek żyje w cieplarnianych warunków, bo ich partnerem jest budżet miasta*
>
> **JACEK WOJCIECHOWICZ**

Paranoiczna sytuacja Unii

– Suma aktywów, pasywów – wszędzie odnotowaliśmy wzrosty i to dopiero drugi raz z rzędu. Wartość spółek wzrosła, ogółem o 13,3 mln zł rok do roku.

Słyszę teraz krytykę działalności spółek ze strony przewodniczącego Lenka i wydaje mi się, że próbuje udowadniać, jak to jest źle, gdy faktycznie jest bardzo dobrze – stwierdził na sesji D. Konieczny.

Szef rady – Mirosław Lenk zauważył, że większość środków, jakimi dysponują spółki pochodzi od Miasta, bo realizują one zlecenia „in house", bez konieczności konkurowania na wolnym rynku. – Krytyki PK nie prowadziłem. Co do wodociągów to zauważyłem, że spółka ma duży majątek, ale niski kapitał zapasowy. Działa na rynku ograniczonym, ma monopol i upadek jej nie grozi, ale zdolność do realizacji inwestycji jest u niej mała – wyjaśniał Lenk.

Przyznał, że nie szczędzi krytyk spółce Unia Racibórz, bo ta nie mając żadnego majątku, jest w sytuacji paranoicznej. – Cały czas jest na garnuszku gminy, wyciąga ręce do właściciela. Trzeba ją przekształcić w stowarzyszenie albo dać majątek. Spółki muszą generować przychody, tak jak w PRD, w którym prezes Wrazidło podniósł je z długów – powiedział Mirosław Lenk.

„Doktoryzowanie się to strata czasu"

Radny Marian Czerner mówił o ewidentnych przekroczeniach w Raciborskim Centrum Recyklingu. Źle ocenił zapełnianie składowiska odpadami spoza miasta. – Do pojemności składowiska trzeba podchodzić racjonalnie, traktować je jako przeznaczone na długie lata, bo chodzi o dobro dla nas, dla naszych dzieci. Wypełnianie go ponad miarę jest działaniem na szkodę spółki – oceniał działalność RCR. Czerner czeka na spotkanie w spółce dla radnych, które zaplanowano we wrześniu.

O kondycji spółek mówiła też radna Julia Parzonka wskazując, że BIP Unii Racibórz jest pusty, a jej sprawozdanie zostawia wiele do życzenia, np. wynik finansowy to taka sama kwota brutto i netto, co świadczy o niekompetencji. – Unia otrzymała z urzędu 1,3 mln zł na zajęcia dla 175. dzieci. Prezes wskazał zagrożenie spółki: niedostateczne środki finansowe. Tymczasem ta kwota miejskiej dotacji wydaje się być bardzo wysoka – uznała Parzonka. Wie, że inne kluby otrzymują na roczną działalność po kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz skrytykował radnych za próby „doktoryzowania się na sesji w spółkach prawa handlowego". – Przerzucamy się wskaźnikami ekonomicznymi, a tymczasem większość naszych spółek żyje w komfortowych, cieplarnianych warunków, bo ich partnerem jest budżet miasta i spółki realizują usługi dla pewnego płatnika. Jedynie PRD działa na rynku i to jest jedyna spółka, by można było mówić o jej parametrach, rentowności. To doktoryzowanie się to jest strata czasu. To co robią spółki, to są ich obowiązki względem Miasta. Nie przesadzajmy w podziękowaniach dla szefów spółek – podkreślił. Tu nie zgodził się z nim Mirosław Lenk, który prezesom pogratulował wyników, bo uważa, że spółki w Mieście nie jest tak łatwo prowadzić.

(ma.w)

eprasa.pl bae327f807

Zielony Dębicz sprzeciwia się rozbudow Empolu. Radny Wacławczyk boi się powrotu d

W ślad za ogłoszeniem przez prezydenta Wojciechowicza, że spółka RCR nie przyjmuje już śmieci spoza Raciborza, stowarzyszenie powstałe w obronie raciborzan z Dębicza i Brzezia wskazało, że Miasto ma słabą pozycję negocjacyjną w relacjach z firmą Empol. Ta chce rozbudowy, a miejscowi uważają, że to pogłębienia problemu odorowego. Przytaczają swoje argumenty.

Dla kogo jest to wysypisko?

Na Facebooku stowarzyszenia z raciborskiego Dębicza podano, że przedsiębiorstwo Empol w lipcu przywiozło na składowisko miejskie o 80% więcej stabilizatu, a w czerwcu o ponad 60% w stosunku do danych z początku roku. Dębiczanie twierdzą, że to zatrważające ich dane. Podkreślają, że te ilości stanowią 42% sumy odpadów z Raciborza. W komunikacie zamieszczonym w mediach społecznościowych Zielony Dębicz pyta, czy wysypisko jest dla miasta czy dla prywatnej spółki? Dodano tam, że mieszkańcy niemal każdego dnia płacą zdrowiem za tę sytuację. – Kiedy prezydent Wojciechowicz zatrzyma dewastacyjne dla zdrowia działanie Empolu? Stop wszystkim odpadom spoza Raciborza na miejskim wysypisku – zaznaczyli autorzy postu na FB. To ostatnie zdanie nawiązywało do ogłoszenia przez Miasto wstrzymania składowania na Dębiczu stabilizatu spoza Raciborza, ale tylko za pośrednictwem swojej spółki – Raciborskiego Centrum Recyklingu R3.

Zielony Dębicz przekazał ponadto, że 9 sierpnia Główny Inspektor Ochrony Środowiska, w odpowiedzi na interwencje z 19 lipca dotyczące uciążliwości powodowanych działalnością RCR oraz PUK Empol, podał, że wojewódzki inspektor wszczął postępowanie administracyjne w związku z eksploatacją instalacji niezgodnie z warunkami określonymi w posiadanej decyzji. Informację podpisał Andrzej Holecki zastępca Śląskiego WIOŚ.

Pozycja negocjacyjna osłabła

– Od ponad roku apelujemy głośno i wyraźnie o powstrzymanie przed rozbudową instalacji Empolu. To jest problem społeczności mieszkańców, który powinien wszystkich zjednoczyć w działaniu w kierunku skutecznego rozwiązania tej bardzo niebezpiecznej sytuacji. Wyzwanie jest ogromne i czas się skupić w 200% na celu, którym jest bezzwłoczne zatrzymanie planów rozbudowy instalacji MBP i generowanych przez nią odorów – podał Zielony Dębicz.

Zdaniem członków stowarzyszenia Miasto ma aktualnie słabą pozycję negocjacyjną w rozmowach z PUK Empol. W lutym 2024 roku stowarzyszeniu udało się nakłonić spółkę Empol do pisemnego zobowiązania do opracowania nowej oceny środowiskowej celem hermetyzacji i ograniczenia planów zwiększenia wydajności instalacji do wartości w obowiązującym pozwoleniu zintegrowanym. Według dębiczan dużo większą siłę sprawczą miał dotąd prezydent Wojciechowicz. W czerwcu 2024 roku dokonano korekty wniosku o pozwolenie na rozbudowę/modernizację instalacji MBP. Stowarzyszenie zwraca uwagę, że w rozmowach spółki z władzami miasta toczy się rozeznanie, czy Empol uzyska więcej. Czerwcowa korekta na części biologicznej zakłada bowiem zwiększenie mocy przerobowej z 24 000 Mg do 44 000 Mg.

■ Lokalizacja obiektów, w których dokonuje się składowanie odpadów komunalnych na Dębiczu – materiały urzędu miasta z sesji nadzwyczajnej w sprawie odorów na Brzeziu

Mieszkańcy dzielnicy Raciborza zastanawiają się, dlaczego w urzędzie sądzą, że proces przygotowania nowego raportu oddziaływania na środowisko może być długotrwały? Dopytują o dokładne plany modernizacji instalacji? Chcą wiedzieć, jak zostanie dotrzymana obietnica złożona mieszkańcom, że na wysypisko nie trafią odpady spoza Raciborza? Chodzi także o te zwożone przez Empol.

Oczekują odpowiedzialności i uwagi

W stowarzyszeniu cieszą się na oficjalne deklaracje, że prezydent miasta Jacek Wojciechowicz i przedstawiciel mieszkańców Roman Majnusz podejmą się dalszych negocjacji z Empolem. Tu pojawia się prośba Zielonego Dębicza o dopełnienie wszelkiej staranności celem uzyskania rozwiązania spełniającego w 100% oczekiwania mieszkańców.

Z Facebooka stowarzyszenia płynie też krytyka pod adresem magistratu, gdyż urzędnicy nie traktują sprawy z należytą odpowiedzialnością i uwagą. Wskazano, że w odpowiedzi na pismo Zielonego Dębicza uzyskanej po 28 dniach oczekiwania nie znaleziono nowych informacji, konkretnych merytorycznych reakcji na pytania i postulaty. Dębiczanie nie chcą więcej „czczych obietnic".

Wiceprezydentka Raciborza Małgorzata Rudnicka-Głowińska poinformowała stowarzyszenie, że decyzja z 28 października 2022 roku określająca środowiskowe uwarunkowania realizacji rozbudowy/modernizacji istniejącej instalacji mechaniczno-biologicznego przetwarzania odpadów w Raciborzu przy Rybnickiej 125 jest podstawą do wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego. Decyzja środowiskowa jest ważna 6 lat od daty uprawomocnienia się.

O korekcie wniosku 14 czerwca informowano w urzędzie poprzez zamieszczenie zawiadomienia w BIP i na tablicy ogłoszeń.

„Smród się ciągnie pod Lipki"

Mieszkańcy, którzy komentują treści zamieszczane przez Zielony Dębicz nie kryją rozczarowania. Pani Edyta przyznaje: miało być lepiej, a jest coraz gorzej i najgorsze dopiero przed nami. Odory nocą to stuprocentowa ekspozycja wszystkich mieszkających w okolicy ludzi na ich szkodliwe działanie przez wiele godzin. Ludzie ludziom zgotowali ten los. Pan Maciej opisuje wrażenia z nocy. – Z 30 na 31 lipca śmierdzi jak w zakładzie chemicznym. Nie wiem co jest zwożone na wysypisko ale to już nie są zwykłe śmieci tylko odpady chemiczne nie wiadomo skąd i nie wiadomo jak groźne dla zdrowia ludzi. Za chwilę popadamy jak muchy. A tak w ogóle to ostatnio najczęściej śmierdzi w nocy, jak wszyscy śpią i może nikt nie zauważy – podkreśla internauta. Pani Anna alarmuje, że chodzi nie tylko o Dębicz. – Smród się ciągnie pod Lipki – informuje. Pan Krzysztof ubolewa, że śmierdzi tak, że nie idzie na dwór wyjść.

Empol ma prawo oddać więcej

Głos zabierają również postaci publiczne, radni z Miasta i Powiatu. Dawid Wacławczyk były pierwszy zastępca prezydenta miasta przekazuje, że mniej więcej 20 000 ton śmieci generuje rocznie miasto. Chodzi o śmieci trafiające na RIPOK (dziś nazwa brzmi instalacja MBP). – Na składowisko trafia po procesie w instalacji ok. 7-8 tys. ton stabilizatu. Zgodnie z umową Empol może oddać trzy tyle. Obecne ruchy władz nie wyeliminowały w żadnym razie śmieci spoza Raciborza. Po prostu de facto monopol na ich oddawanie ma ponownie Empol, który robi to w zdecydowanie niższej cenie niż cena komercyjna – przypomina były włodarz. Jego zdaniem wykonane ruchy władz są „właściwie pozorowaniem rozwiązywania problemu". – Śmierdzi, jak śmierdziało, tyle że panowie ogłaszają, że teraz już wiemy, że to z RIPOK-a, co akurat było jasne od lat. Poza ciosem we własną spółkę i przywróceniem monopolu dla Empolu – nic nie wykonano. Wnioski? Każdy musi wyciągnąć sam – gorzko stwierdza Wacławczyk.

Spółka mogła inwestować

Dla niego wypowiedzenie na składowisku umów podmiotom innym niż Empol powoduje tylko i wyłącznie gorszą kondycję miejskiej spółki (kiedyś ZZO, teraz RCR). – Stabilizat od partnera w PPP trzeba zgodnie z umową (zawartą w 2016 roku przez Mirosława Lenka) przyjmować za mniej więcej połowę obecnej ceny rynkowej. Zysk zostaje po prostu nie w miejskiej spółce, która mogła inwestować z korzyścią dla miasta np.

> *Twierdzenie, że wykluczenie przywożenia śmieci przez inne firmy niż Empol spowoduje koniec napływu stabilizatu spoza Raciborza było albo skrajnym cynizmem, albo brakiem wiedzy*
>
> **DAWID WACŁAWCZYK**

eprasa.pl bae327f807

ie instalacji
o przeszłości

w kompaktor wydłużający żywotność składowiska poprzez jego „ubijanie”, a w prywatnej firmie – wylicza D. Wacławczyk. Zaznacza przy tym, że umowa z 2016 roku zakłada od samego początku możliwość oddawania przez Empol na miejskie składowisko trzy razy więcej stabilizatu niż produkują raciborzanie.

– Twierdzenie, że wykluczenie innych firm przywożących śmieci spowoduje koniec napływu stabilizatu spoza Raciborza było albo skrajnym cynizmem i graniem politycznym, albo zwykłym brakiem wiedzy – ocenia radny z Silnego Raciborza.

Źródło smrodu było znane

– Od początku informowaliśmy, co było wielokrotnie potwierdzane przez urzędników i mieszkańców, że smród nie pochodzi z miejskiego składowiska, tylko z wadliwej instalacji RIPOK – dodaje D. Wacławczyk. Decyzje prezydenta i prezesa spółki Władysława Konopki zdaniem radnego osłabiają spółkę. – Są w mojej ocenie sprzeczne z interesem miasta i mieszkańców, gdyż słaba spółka nie będzie w stanie uniezależnić miasta od partnera prywatnego, który w oczywisty i zrozumiały sposób – realizuje swój cel ekonomiczny a nie cele społeczne – stwierdza samorządowiec z wieloletnim doświadczeniem.

Wacławczyk rysuje scenariusz w którym Miasto może stracić przewozy odpadów i przy deficytowej spółce sprzeda ją prywatnemu podmiotowi. – To nie teoria spiskowa, a po prostu przypomnienie scenariusza, który M. Lenk już raz chciał zrealizować, ale uchwałę wycofał już w czasie sesji, kiedy nie miał pewności że przejdzie – przywołuje historię były wiceprezydent.

20 tys. ton śmieci

trafia do Empolu z Raciborza

Odkupić instalację od firmy

Opozycyjny rajca zna rozwiązaniem problemu. Trzeba zmusić przedsiębiorstwo z Dębicza do działania poprzez kompetentne służby – tu kluczowy jest marszałek, WFOŚ, RDOŚ oraz ministerstwo ochrony środowiska. Bo prezydent z urzędem mają bardzo ograniczone możliwości: głównie mogą blokować rozbudowę instalacji, nie pozwolić na większą absorpcję stabilizatu na miejskie składowisko, zawiadamiać inne służby, stwierdzać uciążliwość. Innym rozwiązaniem jest powolne przygotowywanie się przez Miasto do budowy swojego lub przejęcia obecnego RIPOKA przez odkupienie go od Empolu i samodzielną modernizację.

– To co robią obecnie prezydent Wojciechowicz i prezes Konopka to w mojej ocenie ruchy pozorowane, które nic nie wnoszą i nic nie rozwiązują, a jeszcze szkodzą miejskiej spółce i osłabiają pozycję negocjacyjną miasta – podsumował Wacławczyk w FB Zielonego Dębicza.

Swoją opinię wyraził także radny powiatowy z PiS – Tomasz Kusy.

– Miasto wypowiada zyskowne umowy na składowanie odpadów, bo „mieszkańcy chcą tego”. „Konkurencyjna” prywatna firma zwiększa składowanie. Co za przypadek… – zauważa T. Kusy.

(oprac. m)

Wysoka cena za szybką jazdę.
Kierowca BMW zatrzymany za 125 km/h w obszarze zabudowanym

W środę, 7 sierpnia, po godzinie 19:00, policjanci z wydziału ruchu drogowego raciborskiej komendy przeprowadzili pomiar prędkości na ulicy Reymonta w Raciborzu. Wynik pomiaru okazał się alarmujący – kierowca BMW jechał z prędkością 125 km/h, czyli o 75 km/h więcej niż dozwolone w obszarze zabudowanym.

Za tak rażące przekroczenie prędkości, 37-letni mieszkaniec Raciborza został ukarany mandatem w wysokości 2500 zł oraz otrzymał 15 punktów karnych. Dodatkowo jego prawo jazdy zostało zatrzymane na najbliższe 3 miesiące.

Policja podkreśla, że przestrzeganie przepisów drogowych jest kluczowe dla zapewnienia bezpieczeństwa na naszych drogach. Bezpieczna prędkość powinna być dostosowana do natężenia ruchu, obowiązujących ograniczeń, warunków atmosferycznych oraz stanu nawierzchni. Ważne jest również, aby kierowcy mieli świadomość swoich umiejętności i możliwości pojazdu.

– Apelujemy do wszystkich kierowców o zachowanie rozsądku na drodze i jazdę zgodną z przepisami. Pamiętajmy, że nadmierna prędkość, to ciągle jedna z głównych przyczyn wypadków drogowych. Wielu kierowców, jadąc za szybko, ryzykuje życie i zdrowie swoje oraz innych uczestników ruchu drogowego – podkreśla sierż. sztab. Joanna Wiśniewska, oficer prasowa raciborskiej policji.

(oprac. d)

37-latek pędził BMW z prędkością 125 km/h w terenie zabudowanym *FOT. KPP RACIBÓRZ*

Remont kościoła w Tworkowie jest droższy

Kościół tworkowski z lotu drona – zdjęcie ze strony parafialnej

Powiat zawnioskował o korektę warunków promesy i zakresu inwestycji pn. „Remont zabytkowego kościoła pod wezwaniem św. Piotra i Pawła w Tworkowie” dofinansowanej w ramach Rządowego Programu Ochrony Zabytków.

Zarząd wyraził też zgodę na wystąpienie do Banku Gospodarstwa Krajowego o zmianę warunków promesy, tj. zwiększenie wartości przyznanej promesy – o kwotę 104 717,69 zł brutto oraz skorygowanie zakresu prac objętych dotacją o wykończenie elementów detalu architektonicznego tj. gzymsów, pilastrów i obramowań okiennych oraz zastosowanie dodatkowej gładkiej warstwy wykończeniowej na tych elementach; ze względu na zły stan zachowania konieczność odtworzenia całego detalu głowic (zgodnie z protokołem konieczności). Wydłużono termin realizacji do 30 września 2024 r.

(red)

W SKRÓCIE

Relaks na festiwalu

Za wykonanie usługi strefa relaksu oraz serwisu rowerowego na Festiwalu Górnej Odry magistrat zapłacił firmie Puls Imprezy Pauli Smoczyńskiej kwotę 6,7 tys. zł

Bez gotówki, ale z opłatą

Za obsługę i dzierżawę roczną terminali płatniczych w urzędzie miasta, urzędzie stanu cywilnego i straży miejskiej samorząd Raciborza płaci rocznie 10 tys. zł firmie Elavon Financial Services DAC.

Razem z nami

Warsztaty edukacyjno-integracyjne „Razem z nami” kosztowały Miasto 10 tys. zł. Zadanie wykonało raciborskie stowarzyszenie Persona na rzecz Promocji i Ochrony Zdrowia Psychicznego.

Nadzorowali przy parkingu

Sprawowanie funkcji inspektora nadzoru inwestorskiego przy budowie parkingu na stadionie przy Srebrnej w Raciborzu kosztowało 5,9 tys. zł. Rachunek wystawiło Miastu Raciborskie Przedsiębiorstwo Inwestycyjne.

Cena muralu nad Odrą

20 tys. zł kosztował podatników mural na przystani kajakowej w parku Zamkowym. Wykonał go lokalny twórca Ryszard Paurowski, autor murali przy Muzeum, placu Dominikańskim i ul. Zborowej.

Dzikie śmietniska

Za 9,5 tys. zł firma Clean Consulting Aleksandry Jakubowskiej realizuje umowę usuwania dzikich wysypisk odpadów z terenu Raciborza w 2024 roku.

eprasa.pl bae327f807

Brakuje nam dialogu. Kontrowersje budżetowe w Kuźni Raciborskiej dotyczące wsparcia finansowego dla powiatu

Radni komisji budżetu i finansów kuźniańskiej rady miejskiej wyrazili negatywną opinię na temat zmian budżetowych zaproponowanych przez Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej. – Brakuje nam dialogu – padły mocne słowa podczas sesji. Sporną kwestią były zmiany dotyczące pomocy finansowej dla powiatu. Ostatecznie uchwały została jednak przyjęte większością głosów.

Pomoc dla starostwa wzbudziła kontrowersje

To pierwsza negatywna opinia komisji budżetu kuźniańskiej rady miejskiej dotycząca zmian budżetowych zaproponowanych przez Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej. Kontrowersje wzbudziły uchwały o pomocy finansowej dla Starostwa Powiatowego w Raciborzu – dofinansowanie montażu klimatyzacji w poradniach specjalistycznych szpitala rejonowego w kwocie 84 648 zł oraz zakup 6 autobusów dla PKS-u za 91 500 zł.

Radna Urszula Kiraga, przewodnicząca komisji, zaznaczyła, że komisja wnikliwie analizuje każdy wydatkowy projekt. Jak mówiła, podczas posiedzenia komisji brakowało możliwości prowadzenia dialogu z włodarzami gminy na temat zasadności tych zadań, co wpłynęło na negatywną decyzję. Na posiedzenie komisji stawiła się jedynie skarbnik Anna Szostak, która udzielała informacji w zakresie swoich kompetencji.

– Jako radnym tworzącym komisję jest nam niezręcznie o tym mówić, ale niepokoi nas brak woli ze strony pana burmistrza i pani wiceburmistrz do spotkań z nami podczas obrad komisji i przedstawienia szczegółów tych kwestii – powiedziała.

– Brakuje nam dialogu i szczegółowych informacji, a włodarze pojawiają się jedynie na spotkaniach z przewodniczącymi poszczególnych komisji dotyczących odrębnych spraw. Taka sytuacja prowadzi do braku przejrzystego dialogu między komisjami a burmistrzem czy wiceburmistrz, co utrudnia nam podejmowanie świadomych decyzji. Kierujemy prośbę, aby pan burmistrz i pani wiceburmistrz aktywnie uczestniczyli w obradach komisji i przekazywali radnym istotne informacje mające wpływ na podejmowane decyzje, aby proces ten odbywał się w sposób świadomy i rzetelny – dodała.

Komisja uznała, że radni, w tym członkowie komisji, oraz mieszkańcy muszą mieć szerszą wiedzę na temat pomocy finansowej, dlatego dyskusję w tej sprawie podjęto na sesji. Kiraga dodała, że radni pragną podejmować decyzje w sposób „rzetelny i w pełni świadomy".

Każda gmina ma dołożyć tyle samo

Wiceburmistrz Roksana Pytlik, odnosząc się do kwestii dofinansowania zakupu autobusów, opierając się na piśmie ze Starostwa Powiatowego w Raciborzu, wyjaśniła, że starostwo planuje zawrzeć umowę z Centrum Unijnych Projektów Transportowych na zakup 6 niskoemisyjnych autobusów z Krajowego Planu Odbudowy, mają to być autobusy hybrydowe. Planowane dofinansowanie z KPO wynosi ponad 6 mln zł, a wkład własny przekracza 2 mln zł. Gmina Kuźnia Raciborska ma udzielić pomocy finansowej w formie dotacji celowej w wysokości 91 500 zł.

– Każda z gmin powiatu raciborskiego ma wnieść do tego zadania, jeśli będzie taka wola, tę samą kwotę – tłumaczyła wiceburmistrz. Dodała, że zawarcie umowy między gminą a starostwem na udzielenie tej pomocy finansowej wymaga podjęcia uchwały przez radę miejską. Starostwo potrzebuje tego wsparcia, aby móc realizować projekt. Wyjaśniła, że dzięki tej pomocy finansowej gmina przyczyni się do unowocześnienia taboru autobusów PKS kursujących po powiecie.

Na zdjęciu wiceburmistrz Kuźni Raciborskiej Roksana Pytlik i radna Urszula Kiraga, przewodnicząca komisji budżetu i finansów

Pojawia się kwestia związku

Przy tej okazji radna Sylwia Brzezicka-Tesarczyk zapytała, jaką gwarancję ma gmina, że obecna formuła transportu zostanie zachowana w przyszłym roku. Wiceburmistrz Pytlik wyjaśniła, że w związku ze zmieniającymi się przepisami powiat planuje utworzenie związku powiatowo-gminnego, aby zapewnić kontynuację transportu. Dodała, że środki na transport, które obecnie są przekazywane powiatom, w przyszłości będą w pierwszej kolejności kierowane do związków. Pytlik zaznaczyła, że starosta Grzegorz Swoboda planuje omówić ten temat podczas osobnego spotkania, podobnie jak w innych gminach. Przewodniczący rady, Tomasz Sokołowski, potwierdził, że otrzymał już informację o prośbie zorganizowania takiego spotkania.

Radny Kacper Cichocki bronił inwestycji w nowe autobusy, podkreślając, jak ważne jest posiadanie nowoczesnego taboru. – Kto korzystał z PKS Racibórz, wie, że część autobusów jest już odnowiona, podczas gdy inne są w takim stanie, że seniorzy muszą siedzieć przy otwartych oknach, a czasami nawet prosić kierowców o uchylenie drzwi, co wiąże się z niebezpieczeństwem. Nowy tabor jest na plus – mówił.

Radna Urszula Kiraga odpowiedziała, że nie podważa potrzeby niskoemisyjnego taboru, jednak, jak dodała, w kontekście budżetu potrzebne są dodatkowe informacje wyjaśniające decyzje samorządu. – Chcemy, aby nasza gmina szła do przodu – kontynuowała, zaznaczając, że również chce, aby tabor był zmodernizowany.

Nie ma co liczyć na oszczędności

Przewodniczący Tomasz Sokołowski zapytał skarbnik Annę Szostak, ile rocznie samorząd przeznacza z budżetu na rzecz PKS-u. Odpowiedziała, że nie jest w stanie podać dokładnej kwoty bez uprzedniego sprawdzenia informacji. Radny dodał, że ma nadzieję, że po zakupie nowych autobusów samorząd Kuźni Raciborskiej będzie mógł zmniejszyć wydatki na PKS, ponieważ nowoczesne, hybrydowe autobusy powinny generować mniejsze koszty. Szostak odpowiedziała, że nie należy liczyć na obniżenie kosztów, ponieważ nadal będą istnieć stałe wydatki, takie jak wynagrodzenia dla kierowców.

Wrócono także do tematu związku powiatowo-gminnego. Wiceburmistrz Pytlik wyjaśniła, że jeśli związek powstanie, autobusy staną się jego własnością. Radna Sylwia Brzezicka-Tesarczyk zwróciła uwagę, że jeśli Kuźnia Raciborska dołączy do związku, to gmina nie będzie już miała możliwości decydowania o udzielaniu wsparcia – stanie się to jej obowiązkiem. Pytlik dodała, że podczas planowanego spotkania z przedstawicielami starostwa będzie możliwość zadania wszystkich pytań dotyczących tej kwestii.

Nie ma środków na zadania własne

W kwestii klimatyzacji radna Urszula Kiraga podkreśliła, że członkowie komisji budżetu są świadomi, że mieszkańcy gminy Kuźnia Raciborska korzystają z usług raciborskiego szpitala. Jednakże, z powodu braku szczegółowych informacji podczas posiedzenia komisji, podjęli decyzję o negatywnej opinii. – Budzi nasze wątpliwości fakt, że w budżecie nie ma środków na dodatkowe potrzeby, takie jak wsparcie dla jednostek oświatowych czy innych jednostek gminy, a znajdują się środki na klimatyzację w szpitalu – oznajmiła.

Roksana Pytlik wyjaśniła, że ustalenia dotyczące dotacji na klimatyzację w obiekcie poradni specjalistycznych raciborskiego szpitala zostały podjęte podczas konwentu wójtów, burmistrzów, prezydenta i starosty, podobnie jak te dotyczące wcześniejszych kwestii.

Zgodnie z decyzją, powiat przekaże ze swoich środków 200 tys. zł, przy ogólnym koszcie szacowanym na 1 mln zł. Dotacja została ustalona na podstawie liczby mieszkańców gminy – 8 zł na osobę. Zgodnie z ustaleniami, jak mówiła, które poczynił raciborski szpital, placówka jest obecnie na etapie przygotowania zapytania ofertowego w celu wyboru projektanta do opracowania dokumentacji projektowej. Dokumentacja ma być gotowa do końca sierpnia, a następnie zostanie wyłoniony wykonawca. Wiceburmistrz zaznaczyła, że Kuźnia Raciborska chce wesprzeć ten projekt, ponieważ jej mieszkańcy korzystają z usług szpitala. – Chcemy poprawić komfort korzystania z tych usług – podkreśliła.

Na pytanie radnej Urszuli Kiragi o źródło finansowania skarbnik Anna Szostak odpowiedziała, że środki na to zadanie będą pochodziły z budżetu samorządu.

Większość radnych zagłosowała za zmianami

Ostatecznie radni przyjęli zmiany w sprawach budżetowych większością głosów. Przypomnijmy, że po ostatnich wyborach samorządowych decydujący głos w Kuźni Raciborskiej mają radni KWW Jednym Głosem, którzy dysponują aż ośmiorgiem radnych. Burmistrz Wojciech Gdesz wprowadził do rady czterech radnych.

A co z zarzutami o brak dialogu?

W odpowiedzi na te zarzuty wiceburmistrz Pytlik zaproponowała, aby do każdego porządku posiedzeń dołączać pisma, które docierają do urzędu, w tym te ze Starostwa Powiatowego w Raciborzu dotyczące prośby o wsparcie finansowe. Radna Kiraga skomentowała, że to za mało, ponieważ nie wszystkie istotne informacje wynikają z pisma. – Łatwiej byłoby nam zrozumieć państwa decyzje, gdybyśmy mieli lepszy kontakt i poznali waszą perspektywę w niektórych kwestiach – powiedziała.

Wiceburmistrz Pytlik przyznała, że dostarczenie szerszej perspektywy może pomóc radnym w podejmowaniu decyzji. Zaproponowała, że pracownik odpowiedzialny za zwoływanie komisji będzie wcześniej pytał, czy istnieje potrzeba obecności włodarza. Argumentowała, że czasami trudno być wszędzie z powodu licznych obowiązków. **(mad)**

eprasa.pl bae327f807

Aleksander Reisky nie jest już radnym Krzanowic. Dlaczego zrezygnował?

Aleksander Reisky nie jest już radnym. Po złożeniu rezygnacji Rada Miejska Krzanowic działa obecnie w 14-osobowym składzie. W Bojanowie odbędą się wybory uzupełniające.

Aleksander Reisky zrezygnował z mandatu radnego Rady Miejskiej Krzanowic z powodu zatrudnienia w krzanowickim urzędzie. W związku z tym w Bojanowie odbędą się wybory uzupełniające, ponieważ rada obecnie działa w 14-osobowym składzie.

Gabriela Bania, Komisarz Wyborczy w Bielsku-Białej III, 23 lipca wydała postanowienie o wygaśnięciu mandatu radnego, które zostało opublikowane dzień później. – Stwierdza się wygaśnięcie z dniem 19 lipca 2024 r. mandatu radnego wybranego do Rady Miejskiej w Krzanowicach w okręgu wyborczym nr 2 z listy nr 24 – KWW Wspólna Gmina Krzanowice, z powodu pisemnego zrzeczenia się mandatu. Radnym, którego mandat wygasł, jest Aleksander Hubert Reisky – czytamy w postanowieniu.

Decyzja radnego o zrzeczeniu się mandatu, jak dowiadujemy się, wynika z faktu zatrudnienia go w Urzędzie Miejskim w Krzanowicach na stanowisku Kierownika Referatu Gospodarki Komunalnej. Zgodnie z art. 24b Ustawy o samorządzie gminnym, radny nie może być zatrudniony w urzędzie gminy, w której uzyskał mandat, ani pełnić funkcji kierowniczych w jednostkach organizacyjnych tej gminy.

Reisky częściowo objął stanowisko po Andrzeju Jelonku, który przeszedł na emeryturę 18 lipca. Jelonek był wcześniej Kierownikiem Referatu Gospodarki Przestrzennej, Inwestycji i Rolnictwa. Te referaty zostały rozdzielone na: referat inwestycji i rozwoju oraz gospodarki komunalnej 25 kwietnia, a zarządzenie weszło w życie 19 lipca. Burmistrz Andrzej Strzedulla na sesji 28 maja o zmianach mówił, że referaty będą „lepiej działały niezależnie od siebie". Dodajmy, że szefową referatu inwestycji i rozwoju została Beata Drewniok, która pod koniec 2022 roku wygrała konkurs na stanowisko zastępcy Kierownika Referatu Gospodarki Przestrzennej, Inwestycji i Rolnictwa.

– W wyniku otwartego i konkurencyjnego naboru na ww. kierownicze stanowisko urzędnicze wpłynęła jedna oferta. Oferta została pozytywnie oceniona przez Komisję Rekrutacyjną i dopuszczona do dalszego etapu naboru. Podczas rozmowy kwalifikacyjnej kandydat wykazał się odpowiednią wiedzą merytoryczną, umiejętnościami, predyspozycjami osobowościowymi i doświadczeniem zawodowym dającym rękojmię prawidłowego wykonywania zadań na oferowanym stanowisku – napisał burmistrz Strzedulla, uzasadniając wybór Aleksandra Reiskiego na stanowisko kierownika.

Aleksander Reisky był radnym sołectwa Bojanów, którego jest także sołtysem. Reprezentował okręg nr 2, który obejmuje ulice: ul. Kościuszki, ul. Łąkową, ul. Okrężną, ul. Poprzeczną, ul. Powstańców Śląskich, ul. Raciborską, ul. Szkolną, ul. Wiejską, ul. Wojnowicką i ul. Żeromskiego. Mieszkańcy tej części wioski będą musieli ponownie wybrać radnego. Kiedy odbędą się wybory? Tego jeszcze nie wiadomo, ponieważ w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego nie ma jeszcze stosownego zarządzenia śląskiego wojewody. Reisky startował do rady z komitetu burmistrza Andrzeja Strzedulli. Z tej samej wioski, ale z okręgu nr 1 (ul. Bieńkowicka, ul. Borucka, ul. Cicha, ul. Krzanowicka, ul. Polna, ul. Tylna), radnym jest także Szymon Piechaczek z KWW Alternatywa dla Gminy Krzanowice, który jest w opozycji do burmistrza. **(mad)**

Służba ważna dla społeczeństwa

Sekretarz Gminy Pietrowice Wielkie Gabriel Kuczera odbiera gratulacje od radnego wojewódzkiego Grzegorza Wolnika

Gmina Pietrowice Wielkie i działająca na jej terenie OSP Żerdziny oraz Gmina Kornowac z OSP Pogrzebień pozyskały z urzędu marszałkowskiego po 200 000 zł na zakupy pojazdów ratowniczo-gaśniczych wraz z osprzętem.

Samorząd województwa rozdysponował kwotę 4 mln zł na zakup pojazdów ratowniczo-gaśniczych wraz osprzętem dla 22 gmin regionu. – Strażacy cieszą się największym zaufaniem wśród wszystkich służb. Nie zapominamy o tym. Przez minione 15 lat samorząd Województwa Śląskiego wsparł zakup 215 samochodów pożarniczych dla jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu całego regionu. Łączna kwota finansowania wyniosła 32 mln 665 tys. zł – zaznaczył wicemarszałek województwa Grzegorz Boski. – Jesteście wśród przyjaciół i zawsze możecie na nas liczyć – zapewnił strażaków radny Grzegorz Wolnik.

Wsparcie jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych przez samorząd województwa jest od lat ważnym ogniwem w finansowaniu systemu ochrony przeciwpożarowej. Rola strażaków ochotników jest nieoceniona względem ochrony życia i mienia. Często to właśnie oni są pierwsi na miejscu zdarzenia, ratując właśnie ludzkie życie i dobytek.

Samorząd Województwa Śląskiego przeznaczył ponadto na realizację Konkursu Marszałkowskiego „Zwiększenie potencjału ratowniczego Ochotniczych Straży Pożarnych Województwa Śląskiego w 2024 roku" kwotę 2 mln zł. Umowy są w trakcie realizacji.

– Jest to inwestycja w lokalne bezpieczeństwo, która przekłada się na zwiększenie zdolności do szybkiego i skutecznego reagowania na zagrożenia – podsumowuje marszałek Wojciech Saługa. **(red)**

Czy międzynarodowa wymiana uczniów z Krzanowic do Salzbergen zostanie wznowiona?

Na sesji Rady Miejskiej w Krzanowicach poruszono temat współpracy z niemiecką gminą Salzbergen. Radny Marian Wasiczek zwrócił uwagę na zanikanie programu wymiany uczniów, który kiedyś funkcjonował. Przewodniczący Tomasz Kostka zapowiedział konkretne kroki w tej sprawie.

Radny Wasiczek przypomniał, że w przeszłości wymiana uczniów odbywała się regularnie – dzieci z Salzbergen odwiedzały Krzanowice, a krzanowickie dzieci wyjeżdżały do Niemiec. Według niego powrót do tego programu byłby wartościowy dla dzieci, umożliwiając im poznanie nowych miejsc, spędzenie czasu z rówieśnikami z innego kraju oraz zdobycie nowych doświadczeń. Wymiana ta, jak podkreślił, odbywała się praktycznie bezkosztowo, ponieważ dzieci nocowały u rodzin goszczących, a następnie rodziny te przyjmowały gości z Niemiec. Radny Wasiczek wnioskował o wznowienie tej praktyki, podkreślając jej korzyści dla rozwoju dzieci.

Przewodniczący rady, Tomasz Kostka, zapewnił, że ma to na uwadze. Zapowiedział, że chce rozwijać współpracę z niemiecką gminą partnerską na poziomie szkół, w ramach programu Erasmus, i planuje zaproponować tę możliwość szkołom. Choć podczas ostatniej wizyty w Salzbergen nie udało mu się spotkać z dyrektorem tamtejszej szkoły, obiecał, że podczas kolejnej wizyty przedstawicieli gminy partnerskiej w Krzanowicach postara się nawiązać tę współpracę.

(mad)

eprasa.pl bae327f807

Strażacka przyszłość w rękach młodego pokolenia. Międzynarodowe zawody w Bojanowie

Każdy dzień zawodów tradycyjnie rozpoczynał się przy remizie OSP Bojanów, skąd strażacy kierowali się na boisko

W weekend 10-11 sierpnia Bojanów rozbrzmiewał syrenami strażackimi, które tym razem nie zwiastowały zagrożenia, lecz inaugurację czwartej edycji zawodów „Odważny Mały Strażak". Przez dwa dni do wioski przybyło około 250 młodych strażaków z regionu, a po raz pierwszy wydarzenie zyskało międzynarodowy wymiar dzięki uczestnikom z Czech.

Zawody przyciągnęły dzieci w wieku od 3 do 16 lat. Pierwszego dnia młodzieżowe drużyny mierzyły się na torze ćwiczeń na boisku w Bojanowie, a w niedzielę do rywalizacji przystąpiły drużyny dziecięce.

Burmistrz Andrzej Strzedulla wyjaśniał, że tegoroczne spotkanie odbywało się w ramach transgranicznego projektu, na które Krzanowice oraz czeskie Strahovice pozyskały środki. – To świetnie, że strażacy się angażują i potrafią przyciągnąć do siebie najmłodszych. Wiemy, jak trudno jest obecnie zmotywować do działania społecznego. Cieszy mnie, że ta inicjatywa się przyjęła, rozwija się i jest kontynuowana z roku na rok – mówił nam Strzedulla.

– Wiemy, jak trudno jest obecnie zmotywować do działania społecznego. Cieszy mnie, że ta inicjatywa się przyjęła, rozwija się i jest kontynuowana z roku na rok – powiedział nam burmistrz Krzanowic, Andrzej Strzedulla, odnosząc się do zawodów.

– Wy jesteście naszą przyszłością, narybkiem. Jeśli nie zaszczepimy wam tego bakcyla odpowiednio wcześnie, możemy nasze jednostki zamykać – tak do młodych strażaków zwrócił się Józef Maindok, prezes strażackich struktur w gminie Krzanowice

Kibice z zainteresowaniem śledzili zmagania młodych strażaków

Wydarzenie ma na celu promowanie współzawodnictwa, aktywności sportowej oraz zachęcanie młodego pokolenia do działania na rzecz bezpieczeństwa lokalnej społeczności. W opinii organizatorów, zawody te nie tylko uczą rywalizacji, ale też mają zaszczepić w młodych uczestnikach pasję do straży pożarnej. – Może dzięki temu w przyszłości pozostaną blisko swoich ochotniczych straży pożarnych i staną się strażakami – dodał burmistrz.

Sołtys wioski, Aleksander Reisky, zwracał uwagę na promocyjny aspekt wydarzenia. – Cieszy mnie, że z roku na rok udaje się nam kontynuować tę tradycję. Wydaje mi się, że organizacja zawodów staje się coraz lepsza – oceniał Reisky. Podkreślał również, jak ważne jest przyciąganie młodych ludzi do jednostek OSP oraz angażowanie ich w organizację takich przedsięwzięć. – Trzeba, aby dzieci nasiąkały tym wszystkim, by w przyszłości potrafiły same organizować podobne wydarzenia – zaznaczył.

Strażacy z czeskich Strahovic przybyli na zawody do Bojanowa, co nadało wydarzeniu międzynarodowy charakter

W podobnym tonie wypowiadał się otwarciu zawodów Stefan Kaptur – szef

eprasa.pl bae327f807

W tych zawodach kluczowe są szybkość i precyzja FOT. DAWID MACHECKI, EWA PASKUDA

powiatowych struktur związku OSP oraz wiceszef oddziału wojewódzkiego ZOSP RP w Katowicach, który nazwał zawody „fajną sportową imprezą," która na stałe wpisuje się już w kalendarz wydarzeń strażackich w powiecie raciborskim. Józef Maindok, prezes strażackich struktur w gminie Krzanowice podkreślał znaczenie tego typu inicjatyw dla przyszłości straży pożarnej. – Wy jesteście naszą przyszłością, narybkiem. Jeśli nie zaszczepimy wam tego bakcyla odpowiednio wcześnie, możemy nasze jednostki zamykać – mówił, zwracając się do młodych strażaków.

(mad)

Kto okazał się najlepszy?

Klasyfikacja z 10 sierpnia (Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze)

- 1 miejsce OSP Krzanowice wynik 1048,3
- 2 miejsce OSP Markowice wynik 1038
- 3 miejsce OSP Wronin 1018,1
- 4 miejsce OSP Wojnowice wynik 1016,7
- 5 miejsce OSP Pietraszyn wynik 1006,2
- 6 miejsce SDH Strahovice I wynik 1004,9
- 7 miejsce OSP Sudół wynik 1001,4
- 8 miejsce OSP Maków wynik 995,9
- 9 miejsce OSP Borucin wynik 989,2
- 10 miejsce OSP Bojanów wynik 984,1
- 11 miejsce SDH Strahovice II wynik 900,9

Dodatkowo w bojówce równoległej:

- 1 miejsce OSP Wojnowice z czasem 63,3 sekundy
- 2 miejsce OSP Sudół z czasem 74,6 sekund
- 3 miejsce OSP Pietraszyn z czasem 75,7 sekund

Klasyfikacja z 11 sierpnia (Dziecięce Drużyny Pożarnicze)
Kategoria młodszych dzieci:

- 1 miejsce DDP Bojanów 82 sekundy (83 sekundy z pierwszego biegu) i o miejscu na podium zdecydował niższy wynik z pierwszego biegu
- 2 miejsce DDP Maków 82 sekundy (95 sekund z pierwszego biegu)
- 3 miejsce DDP Krzanowice 1 84 sekundy
- 4 miejsce DDP Cyprzanów 89 sekund
- 5 miejsce DDP Pietraszyn 92 sekundy
- 6 miejsce DDP Bieńkowice 94 sekundy
- 7 miejsce DDP Ostrożnica 97 sekund
- 8 miejsce DDP Roszowicki Las 1 – 150 sekund

Kategoria starszych dzieci:

- 1 miejsce DDP Wojnowice 74 sekundy
- 2 miejsce DDP Krzanowice 2 75 sekund
- 3 miejsce DDP Roszków 78 sekund
- 4 miejsce DDP Samborowice 80 sekund
- 5 miejsce DDP Krzyżanowice 81 sekund
- 6 miejsce DDP Roszowicki Las 2 97 sekund
- 7 miejsce SDH Strahovice 98 sekund

REKLAMA

eprasa.pl bae327f807

Jak garnek z kijokiem pomagały w nauce

małe jest piękne

Gmina Kornowac

ŁAŃCE (II)

teksty Katarzyna Gruchot | zdjęcia współczesne Paweł Okulowski

Budynek z czerwonej cegły pamięta wiele pokoleń mieszkańców Łańc, którzy chodzili tu do polskiej lub niemieckiej szkoły. Dziś wciąż rozbrzmiewa śmiechem przedszkolaków, a dzięki usytuowanej w nim kuchni centralnej dzieci z Kornowaca, Kobyli, Łańc, Pogrzebienia i Rzuchowa dostają codziennie smaczne posiłki.

Wanda Barnabas (rocznik 1928) rozpoczęła naukę w szkole w 1935 roku, gdy Łańce należały już do II Rzeczpospolitej, a nauka odbywała się z „Elementarza" Falskiego. Dzieci nie było jednak zbyt wiele, więc do łączonej klasy chodziło jednocześnie kilka roczników uczniów. – Razem ze mną uczył się Rudolf Dębowy, Emilia Sikora, Teodor Święty. Kierownikiem i nauczycielem był pan Zemuła, a od sprzątania i palenia w piecu była Jadwiga Norek – wymienia pani Wanda i dodaje, że gdy rozpoczęła się wojna, do Łańc przyjechał niemiecki nauczyciel z Wrocławia, który odrabiał w szkole służbę wojskową. – Pamiętam jak mama poszła mnie do niej zapisać. Ona dobrze mówiła po niemiecku, bo kończyła szkołę niemiecką, ale ja i inne dzieci nic nie umieliliśmy. Porozmawiał z nią, zapisał mnie i kazał mi wziąć na drugi raz garnek z kijokiem. Myślałyśmy z mamą, co to będzie, ale wszystko co kazał wzięłam. Ta pierwsza lekcja to była taka, że on do nas mówił po niemiecku, a my do niego po polsku. Nikt nic nie rozumiał i w końcu zaczął nas uczyć niemieckiej piosenki: Ich bin ein Musikante und komm' aus Schwabenland Ich kann spielen Du kannst spielen, Er kann spielen, wir können spielen... Musieliśmy to powtarzać i trzaskać w ten garnek kijokiem. I potem już się nauczyliśmy że ja to ich, ty to du, on to er a wir to my wszyscy. Ten nasz nauczyciel to był bardzo dobry człowiek – podsumowuje pani Wanda.

Wanda Trybisz (zd. Barnabas)

Ponieważ urząd landrata nakładał na każdego jakieś prace, po ukończeniu szkoły w Łańcach i Kornowacu Wanda Barnabas trafiła do niemieckiej szkoły dla dziewcząt w Krzyżkowicach. – To była bardzo dobra szkoła, bo wszystkiego nas tam nauczyli: gotować, prać, piec, podawać do stołu, okna pucować, a nawet kartofle sadzić. Chodziły do niej dziewczyny z Łańc, Dzimierza, Pstrążnej i Rzuchowa. Na koniec w pałacu w Rzuchowie zrobili nam egzamin. Każdy losował zadanie. Ja miałam ugotować zupę fasolową, okno wypucować, kanę umyć i kartofle do sadzenia nakluć – tłumaczy pani Wanda i dodaje, że jak wyszła za mąż to wszystkie te umiejętności się przydały.

Emil Mandera (rocznik 1943) rozpoczynał naukę w szkole w Łańcach w 1950 roku, za czasów pierwszego powojennego kierownika Józefa Doleżycha. – Pamiętam, że na początku to jeszcze tabliczki i rysik się nosiło, a pan Doleżych uczył nas wszystkich przedmiotów. Rano zawsze czyścił buty i jak wbiegaliśmy do szkoły i zamiast czekać grzecznie w sali ganialiśmy, to on wpadał z tym butem w ręce, przekładał nas

Janusz Zielonka przedstawia na zdjęciu swoich szkolnych kolegów

Pierwszoklasiści z Łańc z tradycyjnymi tytami przed budynkiem szkoły. Rok 1964.

Łączone klasy III i IV z nauczycielką Ireną Smołą

FOT. Z ARCH. JANUSZA I LUCJANA ZIELONKI (3)

eprasa.pl bae327f807

przez ławkę i po dwa klapsy się dostawało. Mieszkał w szkole na piętrze z żoną i dziećmi: Mirosławem, Danutą i Barbarą. Oni dostali kawałek pola i myśmy tam chodzili stonkę zbierać, albo chwasty wyrywać, a w budynku gospodarczym, który stoi jeszcze za szkołą, kierownik Doleżych trzymał świnie i kozy, a Smołowie trzymali tam barany. Lekcje przyrody to były u nich na ogródku i czegoś pożytecznego można się było zawsze nauczyć – wspomina pan Emil i dodaje, że do jego klasy chodziły dzieci z różnych roczników i oprócz Mirka Doleżycha, syna nauczyciela, byli jeszcze Jerzy Cieślik, Bronisław Knura, Gabriel Lotar, Ginter Knura i Maria Niczek.

W 1955 roku edukację w szkole rozpoczął Lucjan Zielonka. – To była szkoła tylko 3-letnia z jedną nauczycielką, która była jednocześnie kierowniczką. Przez pierwszy rok była nią Beata Szota, a po niej Irena Smoła. W klasie było nas trzech chłopaków: Stefan Bujok, Bronisław Wojak i ja oraz trzy dziewczyny: Jadwiga Szlezak, Krystyna Fila i Krystyna Wojak. Mieliśmy tylko jedną salę lekcyjną, ogrzewaliśmy lekcje – opowiada pan Lucjan. Ponieważ szkoła w Łańcach była filią szkoły w Kornowacu, dzieci z obu placówek jeździły na wspólne wycieczki do Pszczyny, Szczyrku, czy Bielska-Białej.

Do tej samej szkoły chodził też młodszy brat pana Lucjana – Janusz Zielonka, który rozpoczął naukę w 1964 roku. Jego wychowawczynią była Irena Smoła, a roczniki dzieci wciąż łączono w jedną klasę. – Razem ze mną uczył się Tadeusz Drozd, Henryk Rumpel, Joachim Michalak, Lucjan Sikora, Bolesław Wróblewski, Longin Gabriel, Franciszek Grzyb, Lucjan Barnabas, Antoni Bojak, Leszek Szłapka, Renata Hajduczek, Jadwiga Sikora, Jadwiga Nitner, Genowefa Achtelik, Dorota Cieślik i Bernadeta Szewczyk. Ja miałem takie szczęście, że do podstawówki chodziłem w trzech miejscach. Pierwsze cztery lata w Łańcach, dwa lata w starej szkole w Kornowacu i dwa lata do nowej szkole w Kornowacu i do wszystkich chodziłem na piechotę – podsumowuje pan Janusz.

Dziś w budynku szkoły mieści się przedszkole i centralna kuchnia, w której przygotowywane są posiłki dla około 400 dzieci ze szkół i przedszkoli w Łańcach, Kobyli, Pogrzebieniu, Rzuchowie i Kornowacu. Uruchomiono ją w 2011 roku, a wcześniej budynek wyremontowano i przystosowano do nowego zadania. W pierwszej ekipie obsługi kuchni znaleźli się intendentka Lidia Wallach, kucharki Pelagia Stukator, Joanna Nowak, Gabriela Basista i kierowca Artur Domański, który pracuje do dziś. Od trzech lat nową intendentką jest Maria Twardowska, szefową kuchni Agata Folek a kucharkami Sabina Kasperek i Dorota Krzystkowska. Panie mają do dyspozycji nowoczesny piec konwekcyjno-parowy, w którym można przygotowywać kasze i ryże oraz piec mięsa bez dodatku tłuszczu. Ale dzieci najbardziej lubią tradycyjne kotlety drobiowe i zupy – kremy, które serwowane są z grzankami. Jeśli dodamy do tego deser w postaci ciasta marchewkowego to na takiej kuchni wyrosną nam kolejne zdrowe pokolenia mieszkańców gminy Kornowac.

ną piecem, w którym paliła woźna Maria Wyszkoń. Był też taki mały pokoik, który nazywaliśmy kurnikiem. Beata Szota mieszkała w budynku szkoły tylko rok, a po niej przyszła pani Smoła. Zamieszkała z mężem Franciszkiem, który był matematykiem i dwoma córkami: Danutą i Lidią. Ta młodsza była jeszcze całkiem malutka, więc spała w wózku w klasie, jak mie-

Katarzyna Gruchot

W kuchni centralnej stoją od lewej: Sabina Kasperek, Agata Folek i Maria Twardowska

FOT. WSPÓŁCZESNE PAWEŁ OKULOWSKI (6)

Kierowca Artur Domański rozwozi codziennie posiłki dla dzieci z Rzuchowa, Kobyli, Kornowaca i Pogrzebienia

Wycieczka szkolna łączonych klas z Łańc i Kornowaca

W budynku gospodarczym szkoły powojenni nauczyciele trzymali żywy inwentarz

eprasa.pl bae327f807

W czasach, kiedy zamiast syren rozbrzmiewała trąbka, a zamiast wozów bojowych do akcji ruszał zaprzęgnięty w dwa konie wóz z ręczną sikawką, rodziły się podwaliny Ochotniczej Straży Pożarnej, działającej w Łańcach do dziś.

Od rumaków do koni mechanicznych, czyli OSP Łańce w pigułce

Na początku strażacy – ochotnicy wyjeżdżali do pożaru we własnych ubraniach, a wiózł ich zaprzęgiem sikawkowym Izydor Barnabas. Pan Izydor wstąpił do straży mając zaledwie 14 lat, za namową ówczesnego zastępcy komendanta OSP Johanna Wieczorka, bo w gospodarstwie jego rodziców były konie. Dziennikarka „Nowin Raciborskich" Ewa Osiecka w kwietniu 2017 roku tak pisała o jego pracy w straży: Dawniej nie było syren, a do akcji nawoływała trąbka, która zawsze musiała być na sikawce. Trzy dźwięki oznaczały pożar, a gdy rozbrzmiewały, wszyscy we wsi wiedzieli, że gdzieś się pali. Wtedy pan Izydor natychmiast zakładał swoim dwóm koniom uprząż i gnał przez pola, a gospodarze otwierali wrota, aby jak najszybciej dotarł do pożaru. Były tak szybkie, że musiał mocno trzymać lejce, a na znany im okrzyk galopem dopadały szkoły, skąd zabierały pozostałych strażaków gotowych do akcji. (…) Łaniecki druh – senior do jednostki wstąpił gdy miał 14 lat. Szybko wciągnął się w strażacką działalność. Najpierw w postawienie remizy, na którą cegłę dała gmina, zaś cała wieś społecznie włączyła się w budowę. Ponieważ prace rozpoczęto w 1946 r., a więc zaraz po wojnie, na nic nie było pieniędzy. Pan Izydor wykonywał więc prace murarskie. Łanieccy strażacy co tydzień spotykali się na zebraniach, na których rozmawiali o tym, co trzeba zrobić, by straż sprawniej działała. Wtedy też pan Barnabas obiecał, że wystawi wieżę, przy której pomagali mu mieszkańcy, a po pracy na kopalni dodatkowo wspierał go w robotach murarskich Zygmunt Pawliczek. Jak było poświęcenie budynku remizy, przyjechało wielu strażaków i gości spoza Łańc, łącznie z komendantem wojewódzkim Kwaśnym.

Od początku istnienia straży organizowano uroczystości związane z patronem strażaków, św. Florianem. – Chodziliśmy wtedy na mszę do kościoła. Prawie co drugi tydzień odbywały się festyny i zabawy z zuzkami – wspominał radosne momenty życia nieżyjący już pan Izydor. U Gabriela była wielka sala, gdzie urządzano te zabawy, a z uzyskanych pieniędzy organizowano wycieczki lub kupowano coś potrzebnego do straży. Ponieważ na sali nie było sceny, pan Izydor przyniósł dźwigar, sąsiedzi wapno, a następnie wspólnie zamocowali go w ścianie i otynkowali, tworząc miejsce do występów – relacjonowała Ewa Osiecka i podkreślała, że mimo wieku pan Barnabas potrafił wymienić wielu kolegów z dawnego kierownictwa OSP: wieloletniego komendanta Józefa Achtelika, jego zastępcę Jana Wieczorka, skarbników – Franciszka Kubiaka, Augustyna Wyszkonia, Richarda Panica, a także założyciela straży, zastępcę sekretarza partii Pawła Ślęzaka. Izydor Barnabas, znany był w Łańcach również z tego, że pomagał obrabiać pola innym rolnikom, murował domy i prowadził ubój zwierząt gospodarskich. W straży służył 70 lat.

Emil Mandera, który rozpoczął służbę w straży jako 12-latek, wspomina, że Izydora Barnabasa zastępował nieraz w powożeniu koni Rudolf Dębowy albo jego brat Józef. Starszy o osiem lat Józef Mandera pamięta, że zanim we wsi utworzono formalną jednostkę, strażacy z Łańc podlegali pod Rzuchów, gdzie komendantem był Józef Granieczny. Wóz z sikawką stał w budynku gospodarczym za szkołą, skąd zabierało się wszystkich biorących udział w akcji strażaków.

Janusz Zielonka, który w OSP Łańce przez 17 lat pełnił funkcję skarbnika, pokazuje nam wydane z okazji jubileuszu jej 50-lecia podziękowanie za ufundowanie sztandaru, podpisane przez ówczesnego naczelnika Mirosława Świdergoła i prezesa Józefa Pisarskiego. Jest w nim informacja,

Strażacy z Łańc na kursie w Tychach. W pierwszym rzędzie od lewej stoi komendant OSP Łańce Rudolf Achtelik i członek zarządu Emil Mandera

Budynek OSP w trakcie rozbudowy

Pamiątkowe zdjęcie wszystkich kursantów z 1971 roku

FOT. Z ARCH. JANUSZA ZIELONKI (3), EMILA MANDERY (3), NOWINY.PL (2)

eprasa.pl bae327f807

W górnym rzędzie od lewej stoją: Ryszard Skaba, Ignacy Cieślik, Jan Wieczorek. Z przodu: druga od lewej Krystyna Skaba, Stefania Iksal, Maria Dębowy i Aurelia Wieczorek.

Pamiątkowe zdjęcie z 1969 roku. Przed wozem stoją od lewej: Ewald Cieślik, Ignacy Cieślik, Jan Wieczorek, Rudolf Dębowy i Klemens Duda. Z przodu Jerzy Cieślik.

że jednostka została założona 5 października 1947 roku, jej założycielem był mieszkający w Rzuchowie komendant rejonowy Joachim Zając, a w skład zarządu wchodzili: Joachim Zając jako naczelnik, Józef Wojak – zastępca, Alojzy Marcalik – prezes, Alojzy Wyszkoń – sekretarz i Józef Achtelik – skarbnik.

W latach 70. straż dostała pierwszy samochód. – To był dodge ¾ ze skrzynią ładunkową a Kobyla miała dodge'a comandera, którym jeździł „Partyzant", czyli Józef Wijas. My nie mieliśmy jednego kierowcy tylko było tak, że kto miał prawo jazdy to wsiadał w samochód i jechał – tłumaczy Emil Mandera, który ze strażą pożegnał się w połowie lat 90.

W 1977 r. dodge'a zastąpił żuk z wózkiem na węże, który strażacy od razu byli zmuszeni wypróbować, bo tego samego dnia jechali do dużego pożaru na Budzinie w Żytnej, a stamtąd do Kobyli. Kolejnym samochodem był jelcz przydzielony przez Zarząd Gminny OSP w Lyskach, a potem steyr 680 E, który sprowadzono w 1992 r. z zaprzyjaźnionej jednostki straży pożarnej w St. Valentin. Barbara Jucha pamięta, że zaangażował się w to pracujący wtedy w Austrii jej brat Janusz Sikora, wnuk właściciela dóbr łanieckich – Ignacego.

Na obchody 50. rocznicy istnienia OSP Łańce, mieszkańcy ufundowali sztandar, który został poświęcony w 1998 roku. Rok później, na wniosek komendanta wojewódzkiego PSP w Katowicach, jednostkę włączono do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

Katarzyna Gruchot

FOT. PAWEŁ OKULOWSKI

Wraz z panem Emilem przeglądamy na komputerze archiwalne zdjęcia z OSP

Izydor Barnabas (pierwszy z lewej) na spotkaniu z druhami Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w kwietniu 2017 roku. Po prawej naczelnik OSP Rafał Święty.

OSP Łańce – najlepsza drużyna podczas Gminnych Zawodów Sportowo-Pożarniczych Gminy Kornowac w 2014 roku odbiera puchar z rąk wójta Grzegorza Niestroja

eprasa.pl bae327f807

Na scenie zespół Soleo, który był gwiazdą sobotniego wieczoru

Piana party cieszyło się dużym zainteresowaniem

Wydarzenie miało miejsce na terenie Centrum Społeczno-Kulturalnego w Pietrowicach Wielkich

Pietrowice Wielkie bawiły się na koncercie gwiazdy disco polo

W sobotę 10 sierpnia Pietrowice Wielkie gościły artystów muzyki disco polo oraz miłośników dobrej zabawy. Wydarzenie zorganizowane przez Stację Kultura zgromadziło mieszkańców oraz przyjezdnych, którzy mieli okazję cieszyć się koncertami, zabawami oraz różnorodnymi atrakcjami.

To był weekend pełen atrakcji w Pietrowicach Wielkich. Impreza rozpoczęła się 9 sierpnia zabawą w pianie, z dmuchańcami i bańkami mydlanymi dla uczestników. Na scenie wystąpili zespół Memories oraz DJ DAVE Dawid Markiewicz, który poprowadził zabawę taneczną. W sobotę, 10 sierpnia, impreza kontynuowana była występami zespołu wokalnego Peron oraz grup tanecznych: Gwiazdeczki, Smyki, Mini System, System, Commercial Dance Team, Hip-Hop Dance Team i Kamil Morawiak. Gwiazdą wieczoru był zespół Soleo, znany z hitów takich jak „Słodko-słodka", „Ja się z Tobą nie ożenię" oraz „Zaczepka". Przed koncertem odbyła się zabawa taneczna. Dla dzieci i młodzieży przygotowano liczne atrakcje, w tym gry, konkursy z nagrodami, Fotobudkę 360 oraz możliwość rejestracji jako potencjalny dawca szpiku we współpracy z fundacją DKMS.

(d, KuKi)

Na zdjęciu krzanowicka remiza. *FOT. UM KRZANOWICE*

Nowa era dla remizy OSP w Krzanowicach. Co się zmieniło?

Remiza Ochotniczej Straży Pożarnej w Krzanowicach została poddana modernizacji, której koszt wyniósł 69 tys. zł.

Obiekt został doposażony w instalację fotowoltaiczną oraz klimatyzatory z funkcją grzania.

Inwestycja nie tylko zwiększa komfort pracy strażaków-ochotników, ale także przynosi korzyści dla środowiska. - Teraz jesteśmy nie tylko bardziej ekologiczni i energooszczędni, ale również dbamy o bezpieczeństwo mieszkańców oraz środowisko. Dzięki tej inwestycji znacząco redukujemy emisję CO_2, przyczyniając się do ochrony klimatu - podkreśla burmistrz Krzanowic, Andrzej Strzedulla.

Całkowity koszt inwestycji wyniósł 69 tys. zł, a projekt został sfinansowany z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

(d)

Brak wniosków o nowe mieszkania w Kuźni Raciborskiej. Urząd wydał dziewięć formularzy

Na ostatniej sesji rady miejskiej, wiceburmistrz Kuźni Raciborskiej, Roksana Pytlik, poinformowała, że dotychczas nie wpłynął żaden wniosek dotyczący mieszkań planowanych w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej (SIM) przy ulicy Bema.

– Na chwilę obecną nie wpłynął jeszcze żaden wniosek, wydaliśmy dziewięć formularzy zainteresowanym osobom. Cztery z nich kontaktowały się z nami telefonicznie, aby uzyskać dodatkowe informacje – poinformowała wiceburmistrz Kuźni Raciborskiej, Roksana Pytlik, podczas sesji. Była to odpowiedź na pytanie radnej Sylwii Brzezickiej– Tesarczyk, która pytała o zainteresowanie mieszkaniami planowanymi w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej przy ulicy Bema w Kuźni Raciborskiej.

Temat mieszkań pojawił się, gdy Roksana Pytlik, zastępując burmistrza Wojciecha Gdesza przebywającego na urlopie, przekazywała informacje na temat zgromadzenia wspólników spółki SIM Śląsk Południe. W odpowiedzi na pytania radnej Sylwii Brzezickiej– Tesarczyk, Pytlik, opierając się na informacjach od Gdesza, który brał udział w spotkaniu, wyjaśniła, że jego celem było omówienie działań, jakie podejmą poszczególne gminy w obliczu doniesień medialnych o zamiarze wystąpienia niektórych z nich ze spółki.

– Podczas spotkania żadna z gmin nie złożyła takiego wniosku. My, jako gmina Kuźnia Raciborska, zadeklarowaliśmy kontynuację działań zgodnych z zawartymi umowami. Ogłosiliśmy nabór, który potrwa do 16 września – poinformowała wiceburmistrz. Dodała także, że po oficjalnym spotkaniu odbyło się nieformalne zebranie wspólników, podczas którego poruszano kwestie ewentualnych alternatyw w przypadku rozwiązania spółki.

Przypomnijmy, że decyzję o budowie bloków w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej podjęto za kadencji poprzedniego burmistrza Pawła Machy, który broni tej inwestycji, podkreślając, że długo oczekiwane mieszkania są kluczowe dla zatrzymania migracji z gminy. Poparcia udzieliła także rada poprzedniej kadencji. W Kuźni Raciborskiej planowane jest powstanie 88 mieszkań o powierzchni od 40 do 60 mkw, w budynkach wyposażonych w piwnice i windy. Oprócz budowy mieszkań przewiduje się również zagospodarowanie otoczenia przy ulicy Bema.

Wciąż otwarte pozostaje pytanie, ile ostatecznie przyszli lokatorzy, będą musieli zapłacić za mieszkanie, w którym chcą zamieszkać, jaki będzie ustalony czynsz oraz czy najemcy w ogóle będą mieli możliwość wykupienia mieszkania na własność. Przykładem samorządu, który wycofał się ze spółki, są Pietrowice Wielkie.

Nabór wniosków, o którym wspomina wiceburmistrz Pytlik, rozpoczął się 24 lipca i potrwa do 16 września. Szczegóły na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej.

(mad)

eprasa.pl bae327f807

Babice: Wyborów uzupełniających do Rady Gminy Nędza jednak nie będzie? Alicja Kowol wycofała swoją kandydaturę

Czy w Babicach nie odbędą się ponowne wybory, a mandat radnego zostanie obsadzony bez głosowania? Wygląda na to, że tak. Alicja Kowol ogłosiła, że wycofała swoją kandydaturę na radnego. Co dalej?

Alicja Kowol przestała pełnić funkcję radnej. Na zdjęciu odbiera zaświadczenie podczas pierwszej sesji obecnej kadencji Rady Gminy Nędza

Głosowania nie będzie?

Kowol, dotychczas jedna z dwóch kandydatów w wyborach uzupełniających do Rady Gminy Nędza w okręgu nr 1, który obejmuje ulice: Adamowicką, Polną, Przyrwy, Szkolną, Wiejską, Wyrobiskową i Wyzwolenia w Babicach, oficjalnie podjęła decyzję 6 sierpnia, składając oświadczenie o wycofaniu swojej kandydatury. W przesłanym do redakcji portalu Nowiny.pl i tygodnika „Nowiny Raciborskie" oświadczeniu podkreśliła, że mimo zakończenia swojej działalności jako radna, nadal pozostaje zaangażowana w rozwój gminy.

– Zapewniam, że chociaż okoliczności i ludzka nieżyczliwość spowodowały zakończenie pracy na stanowisku radnej, nadal szczerze będę zainteresowana rozwojem naszej małej, pięknej ojczyzny – napisała Kowol.

Pełną treść oświadczenia publikujemy poniżej w oryginalnej pisowni.

Co się stanie w tej sytuacji? Zgodnie z art. 436 Kodeksu wyborczego, Gminna Komisja Wyborcza usunie z listy kandydatów nazwisko osoby, która złożyła pisemne oświadczenie o wycofaniu zgody na kandydowanie. Następnie komisja unieważni rejestrację tej listy i ogłosi skreślenie nazwiska, informując o tym odpowiednim obwieszczeniem.

W rezultacie, ponowne głosowanie zaplanowane na 15 września nie odbędzie się, a mandat zostanie obsadzony bez głosowania. Zgodnie z art. 380 Kodeksu, jeśli w okręgu wyborczym liczba zarejestrowanych kandydatów jest równa liczbie radnych do wyboru lub mniejsza, głosowania się nie przeprowadza, a zarejestrowani kandydaci zostają uznani za wybranych, podczas gdy pozostałe mandaty pozostają nieobsadzone.

W tej sytuacji radnym zostanie Dominik Mertas. Decyzja ta zostanie jednak ogłoszona dopiero po godzinie 21.00 15 września, gdy lokal wyborczy powinien zostać zamknięty. Wynik zostanie opublikowany w stosownym obwieszczeniu. Aby Mertas mógł rozpocząć pełnienie swojego mandatu, będzie musiał złożyć ślubowanie podczas sesji Rady Gminy Nędza.

Wójt będzie miał więcej radnych

Obecna sytuacja pozwala wójtowi Leszkowi Pietraszowi zwiększyć liczbę radnych z jego komitetu, ponieważ Dominik Mertas startował z jego listy. Przypomnijmy, że w wyborach samorządowych Pietrasz wprowadził do rady pięcioro radnych: Edytę Szajt, Rafała Pielczyka, Jadwigę Pannek, Przemysława Rębisza i Biankę Chroboczek. Po dodaniu Mertasa liczba radnych z komitetu wzrośnie do sześciu, co jednak wciąż nie zapewnia większości. Aby osiągnąć większość, komitet KWW Leszek Pietrasz Gmina Nasz Wspólny Dom musiałby mieć co najmniej ośmioro radnych.

Alicja Kowol weszła do rady z listy Gerarda Przybyły, byłego przewodniczącego Rady Gminy Nędza oraz kandydata na wójta w ostatnich wyborach samorządowych. Po tej sytuacji Komitet Wyborczy Wyborców Gerarda Przybyły Razem Dla Rozwoju Gminy ma trzech radnych: Agnieszkę Oleś, Piotra Swobodę i Piotra Kudlę.

O dwie karty za dużo

Kowol była związana z radą gminy przez 13 lat, pełniąc nawet przez pewien czas w zeszłej kadencji funkcję przewodniczącej rady w zastępstwie Przybyły. 8 lipca, po zarządzeniu wicewojewody śląskiego Michała Kopańskiego o ponownych wyborach samorządowych, Kowol przestała pełnić funkcję radnej. Decyzja ta opierała się na postanowieniu Sądu Okręgowego w Rybniku, który rozpatrzył protest wyborczy Dominika Mertasa.

Mertas oświadczył, że w protokole wyborczym stwierdzono nieprawidłowości: z urny wyjęto 140 kart do głosowania, mimo że wydano tylko 138. – W toku postępowania sądowego wyszło, że przez pomyłkę komisja wydała błędnie 2 karty do głosowania korespondencyjnego – dodał.

Agata Pędracka, rzeczniczka prasowa Sądu Okręgowego w Rybniku, wyjaśniła Nowinom, że zdecydowano się na unieważnienie wyborów, a nie na ponowne przeliczenie głosów, ponieważ sąd uznał, że nie było możliwości wiarygodnego ustalenia źródła różnicy między liczbą wydanych a liczbą wyjętych kart.

Przypomnijmy, że w ostatnich wyborach Kowol uzyskała o jeden głos więcej niż Mertas – 48 w porównaniu do 47 głosów.

(mad)

Oświadczenie Alicji Kowol:

„W odniesieniu do zaistniałej sytuacji, chciałam poinformować, że dnia 6.08.2024r złożyłam oświadczenie o wycofaniu swojej kandydatury w ponownych wyborach na radnego w obwodzie głosowania numer 1, w okręgu wyborczym numer 1 w gminie Nędza. W związku z tym chciałam przekazać moje podziękowania.

Szanowni Mieszkańcy Gminy Nędza.

Pragnę bardzo gorąco podziękować, za zaufanie, jakie okazywaliście mojej osobie, pozwalając mi pracować na rzecz naszej gminy i jej mieszkańców na stanowisku radnej. To była wielka przyjemność i szczególny zaszczyt zabiegać o rozwój naszej społeczności, o lepsze warunki do życia dla wszystkich jej mieszkańców, pracować dla wspólnego dobra. Czas mojego zaangażowania w pracę samorządową, był dla mnie szczególnie cenny. Zapewniam, że chociaż okoliczności i ludzka nieżyczliwość spowodowały zakończenie pracy na stanowisku radnej, nadal szczerze będę zainteresowana rozwojem naszej małej, pięknej ojczyzny".

Zmiana warty w Strzybniku. Wioska ma nowego sołtysa

W Strzybniku wybrano nowego sołtysa, co oznacza, że kolejna miejscowość w gminie Rudnik podjęła decyzję o przyszłości swojej wioski na nadchodzące lata.

Podczas zebrania wiejskiego w Strzybniku wybrano nowego sołtysa – został nim Mirosław Golijasz, który przez wiele lat zasiadał w Radzie Gminy Rudnik i pełnił przez pewien czas funkcję jej przewodniczącego. W ostatnich wyborach nie ubiegał się o reelekcję, planując objąć stanowisko wicewójta, jeśli Jan Badurczyk, kontrkandydat Piotra Rybki, obecnego wójta, odniesie zwycięstwo.

Ustępująca sołtys, Maria Szramek, dołączyła do nowo wybranej rady sołeckiej, aby wspierać Mirosława Golijasza swoim doświadczeniem. Mieszkańcy wsi Strzybnik, na czele z radnym Bogusławem Stecem oraz wicewójtem Tomaszem Kruppą, podziękowali byłej sołtys za ponad 30-letnią służbę na rzecz sołectwa. W urzędniczym komunikacie napisano: Panu Mirosławowi gratulujemy i życzymy cierpliwości, społecznego zaufania oraz wsparcia w realizacji zadań na rzecz swojej małej ojczyzny.

(mad)

Mirosław Golijasz objął kierowanie wioską po Marii Szramek

eprasa.pl bae327f807

Julia Georges postanowiła dbać o ludzki uśmiech. Dlatego śpiewa, ale i studiuje stomatologię.

Koncertowała na Zamku

Przy muszli koncertowej, tradycyjnym miejscu koncertów organizowanych przez Stowarzyszenie Voltage rozmawialiśmy z Julią Georges – wokalistką oraz Michałem Stuchłym, odpowiadającym zarówno za kwestie artystyczne, jak i organizacyjne przy sierpniowym wydarzeniu. Georges postanowiła zaprezentować swoje umiejętności wokalne podczas koncertu na Zamku Piastowskim.

Julia Georges i Michał Stuchły przy muszli koncertowej w parku miejskim w Raciborzu. Wraz z nimi wystąpiła w sierpniowym koncercie Łucja Kamalla

Julia lubi poczuć „fajną adrenalinkę”

Georges postawiła na repertuar debiutancki, choć ma za sobą bogate doświadczenie w zespole Miraż Elżbiety Biskup. – To jest mój koncert debiutancki, ponieważ pierwszy raz reprezentuję go swoim nazwiskiem. Wcześniej występowałam z jako wychowanka MDK, czy z ramienia jakichś stowarzyszeń, projektów. Tym razem śpiewam jako Julia Georges w towarzystwie przyjaciół ze stowarzyszenia Voltage – powiedziała nam Julia Georges. Wie, że w ramach zespołu, gdy śpiewała w Mirażu Elżbiety Biskup, występowało się inaczej, niż teraz, gdy ciężar koncertu spoczywa przede wszystkim na jej barkach. – Na pewno jest to stresujące, ale wydaje mi się, że z tym doświadczeniem, którego już trochę mam, nie jest to jakieś ogromne wyzwanie. Wierzę, że mu podołam, a ten stres, to bardziej taka fajna adrenalinka – przyznała J. Georges.

Michał Stuchły występował wielokrotnie na Zamku Piastowskim za sprawą projektów MDK-u i Elżbiety Biskup. Jak podszedł do pomysłu na koncert koleżanki zatytułowany Długie lato w Portofino? – Zawsze marzył mi się taki koncert i zbierałem pomysły na jego organizację i to przez długi czas. Inspiracje czerpałem, czy to przez media społecznościowe, czy to słuchając BBC Radio One. Chodzi o to, żeby uchwycić klimat wakacyjny, aby celebrować to nasze lato, które rzeczywiście w sierpniu dla szkolniaków się kończy, ale dla nas studentów może przeradza się w trochę inną formę. Chcemy spotkać się w piękny weekendowy wieczór, troszkę tych letnich kolorów złapać muzyką, i wtopić się tym razem we włoskie klimaty. Inspirujemy się twórczością Magdy Umer i ona wypełnia nam próby. W takim koncercie chciałbym wziąć udział jako odbiorca, a co dopiero twórca – podkreślił Stuchły.

Janek Górka też zagrał z Voltage

Voltage pomógł swego czasu w pierwszym koncercie plenerowym Janka Górki, późniejszego triumfatora Voice of Poland w TVP 2. – Jesteśmy bardzo dumni z tego, że Janek Górka pnie się rzeczywiście tak wysoko i nie zapomina o nas. W parku im. Miasta Roth w 2020 roku odbył się jego debiut, co prawda gdzieś tam w okrojonym składzie, ponieważ nasz skład ewoluuje i ciągle nowi muzycy dochodzą do naszego stowarzyszenia, ale wtedy w tym skromnym składzie występ Janka naprawdę porwał publiczność, on zrobił niezłe show, godne zapamiętania – przypominał sobie Michał Stuchły.

Jak ułożono repertuar występu Julii Georges? Artystka miała w tym swój duży udział, bo wie, w jakich piosenkach czuje się najlepiej. Zespół też pomógł. – Przyznam, że sama uważam, że porwałam się z motyką na słońce, ale mam nadzieję, że mimo wszystko to wyjdzie. To nie są łatwe utwory, one wszystkie tak personalnie, mnie dotykają, ponieważ prawie każda piosenka jest o złamanym sercu, a ja no niestety, znaczy stety, choć nie złamałam serca, to kobiety są od łamania serc męskich – uśmiechała się Julia Georges.

Piosenkę literacką każdy śpiewa inaczej

Męską stroną wokalu zajął się Michał Stuchły, który podkreślił, że w koncercie nie brakuje poezji, liryki, zwłaszcza że obecna jest muzyka Zbigniewa Wodeckiego. – Szczególnie lubujemy się w takiej piosence literackiej, a taki gatunek reprezentuje nasza debiutantka. Jest to dosyć ważny aspekt, ponieważ każde wykonanie tej piosenki może być inne, a warto sprawić, aby wykonanie Juli Georges, na przykład piosenki Magdy Umer, było wyjątkowe i godne zapamiętania, szczególnie w tak pięknej letniej atmosferze na Zamku

Georges, choć podąża drogą artystyczną, to wpierw postawiła na pewną przyszłość zawodową. Studiuje stomatologię. Dlaczego wolała postąpić tak – zamiast naśladować starsze koleżanki z MDK, które po studiach artystycznych występują w teatrze, telewizji czy produkcjach kinowych. – Ja mam na to zawsze tą samą odpowiedź, od zawsze mówiłam sobie, że chciałabym sprawiać ludziom uśmiech. Wybrałam akurat drogę bardzo dosłowną, ale zanim podjęłam tą decyzję, startowałam na akademię teatralną, na którą się dostałam. Równocześnie zdałam na studia lekarsko-dentystyczne. Wybrała głowa, ale serce też, bo uwielbiam to co robię. Zdecydowanie, sprawia mi to ogromną satysfakcję. Do tego uważam, że nic straconego, że nie trzeba mieć wykształcenia aktorskiego, żeby grać. Myślę, że jeszcze przyjdzie na mnie pora. Pewien zaczyn tego planu to właśnie koncert z 18 sierpnia na Zamku – podkreśliła J. Georges.

Zależy im na ludziach i rozwoju

Stowarzyszenie Voltage dba nie tylko o muzykę w mieście. Organizuje wydarzenia kulturalne, w tym potańcówki, a także spotkania miejskie, koncerty. – Zajmujemy się szeroko pojętą kulturą i dbaniem o wizerunek miasta, w którym działamy oraz jego okolicy. Zależy nam przede wszystkim na ludziach, którzy tu mieszkają, spełniają się i chcą się spełniać. Liczymy na coraz większą rzeszę osób w kulturze, jak i w naszym stowarzyszeniu, bo z otwartymi ramionami przyjmiemy rzeczywiście każdego, kto ma pomysł na rozwój kultury, na rozwój społeczeństwa raciborzan – podkreślił Stuchły. **(ma.w)**

eprasa.pl bae327f807

Prawdziwi Drengowie zjadali psy. Ci z Raciborza je kochają

Kto przekroczył w niedzielę 11 sierpnia bramę grodu średniowiecznego w Raciborzu– Oborze, był witany szczekaniem i merdaniem psich ogonów. Przyjaciele schroniska dla zwierząt zagościli u Drengów i przyprowadzili ze sobą psich ekspertów. Chętnych do wysłuchania porad i obejrzenia pokazów było wielu.

Do siedziby Drengów w Oborze przybyli miłośnicy czworonogów

Życiowe problemy czworonożnych przyjaciół

Stowarzyszenie wspierające schronisko z raciborskiego Ostroga co jakiś czas organizuje akcje promujące adopcję swoich podopiecznych. Byli z psami na Rynku, zamierzają odwiedzić park Zamkowy. Gród średniowieczny wybrali z uwagi na cień zadrzewionego miejsca i jego historyczny klimat. – Piękne miejsce do wizyty w weekend – mówili uczestnicy przedsięwzięcia.

Psia fryzjerka, dietetyczka czy fizjoterepeutka miały tu swoje stoiska i chętnie udzielali wskazówek przybyłym. Byli również behawioryści zajmujący się psychiką zwierząt. – Nasze suczki walczą między sobą o prymat i chcieliśmy z mężem zapytać, jak sobie poradzić z tym problemem – mówiła nam jedna z odwiedzających.

Psia fizjoterapeutka przygotowała tor przeszkód dla zwierząt

Drengowie nie tylko udostępnili swój "dom" miłośników psów, ale towarzyszyli im w niedzielne przedpołudnie. – W dawnych czasach zdarzało się, że polujący Drengowie musieli posilić się swoim psem, kiedy głód zajrzał im w oczy, ale w naszym stowarzyszeniu psy traktujemy z miłością, są wśród nas osoby, które mają po kilka zwierząt w domu – usłyszeliśmy w grodzie.

Głodny Wiking nie miał skrupułów

Psim grodem w niedzielę koordynowała Jolanta Wajda z raciborskiego schroniska. Przyszła z suczką Sambą, która od dwóch miesięcy przebywa na Ostrogu. Jest kandydatką do adopcji. Prezentowano też innych podopiecznych schroniska.

W jaki sposób zaprzyjaźnili się Drengowie i przyjaciele schroniska? Opiekunowie bezpańskich zwierząt starają się odwiedzać gród pod Oborą. Chwalą spokój tego miejsca i zacienioną przestrzeń przyjazną dla czworonogów.

Jaka karma jest odpowiednia dla psa? Jak wyglądają nowoczesne psie miski? Czy zasuszone przysmaki są lepsze dla kur, a nieodpowiednie dla psów? O tym opowiadała gościom psia dietetyczka.

Ruch to zdrowie – hasło także dla zwierząt

Kiedyś pracowała w salonie fryzjerskim, a teraz jest groomerką, czyli psią fryzjerką. To kolejna specjalistka dostępna dla odwiedzających gród. Dlaczego tak profesja jest potrzebna? Jak to się dzieje, że jej klienci potrafią jeździć z Krakowa do Raciborza na ulicę Staszica, żeby ich pupil wyglądał pięknie i zdrowo? O tym mówiła prowadząca salon piękności.

Nie każdy pies może biegać po podwórku i chodzić na dalekie spacery z właścicielem. Mobilna psia i kocia fizjoterapeutka informowała jak pomagać tym zwierzakom, które preferują styl życia kanapowego.

Dwoje behawiorystów doradzało, jak postępować z psami, które zdają się nieobliczalne, bywają agresywne. Ich profesja jest ich pasją i życiowym przeznaczeniem. Psy towarzyszą im od dziecka.

Spotkaliśmy też właścicielkę dwóch suczek brytyjskiej rasy, z których każda zamierza być najważniejsza w rodzinie. Stąd pojawiają się niesnaski i niezdrowa atmosfera. Jak temu zaradzić? Właśnie z takimi problemami przyszli do specjalistów posiadacze psów. Przy okazji można było podziwiać rzadziej spotykaną w naszym rejonie rasę.

(ma.w)

Tajemnicze pochówki na wystawie

Na raciborskim Rynku można oglądać wystawę plenerową, przedstawiającą wyniki badań archeologicznych, przeprowadzonych w związku z budową budynku handlowo-usługowego u zbiegu ul. Odrzańskiej i raciborskiego Rynku.

Prace wykonał zespół archeologów z Muzeum w Raciborzu. Przebadany teren sąsiaduje z kościołem pw. św. Jakuba, do którego w przeszłości przylegał ufundowany między 1239 a 1245 rokiem klasztor dominikanów. W wyniku przeprowadzonych badań archeologicznych odkryto 82 pochówki, z których 4 szczególnie się wyróżniały. O tajemniczych pochówkach oraz innych znaleziskach z tego terenu opowiada nowa wystawa

(red)

FESTIWAL MUZEALNY wypełni deptak na Długiej

Muzeum w Raciborzu gościło 6 sierpnia muzealników z Hlučina. Rozmawiano o instytucjach, działalności i planach na przyszłość. Było to pierwsze działanie w ramach projektu „Ziemia raciborska i ziemia hulczyńska- poznajcie nas!"

1 września odbędzie się kolejna edycja Raciborskiego Festiwalu Muzealnego.

Na ulicy Długiej będzie można odwiedzić festiwal w godz. od 15:00 do 19:00.

W tym roku na festiwalu pojawią się zaprzyjaźnione muzea, również te z Czech. Każde muzeum przygotowało ciekawe prezentacje oraz warsztaty. Odbędzie się koncert muzyki dawnej w wykonaniu zespołu FLORI PARI. Towarzyszyć im będą tancerze, którzy zaprezentują dawne tańce z okresu średniowiecza i nie tylko. Ponadto wystąpią: Grupa Rekonstrukcji Historycznej GWARDIA ze szpitalem polowym oraz średniowieczni wojowie, czyli Drengowie znad Górnej. Pojawią się także szczudlarze i mim.

(red)

W SKRÓCIE

Alkohol nie schodzi

W budżecie Raciborza dokonano zmniejszenia dochodów z tytułu opłat za sprzedaż napojów alkoholowych w opakowaniach do 300 ml. Wpływ okazał się mniejszy niż pierwotnie zakładano - kwotę 700 tys. zł pomniejszono o 400 tys. zł.

Postrzelają w „piętnastce"

Na utworzenie wirtualnej strzelnicy w SP15 w Raciborzu magistrat pozyskał 166 950 zł.

Średniowiecze zaczeka

Konserwację odkrytego w podziemiu Raciborskiego Centrum Kultury fragmentu średniowiecznego muru wraz z pracami w celach ekspozycyjnych przesunięto w planach budżetowych Raciborza na 2025 rok.

Więcej na autobusy

Rada Raciborza musi zwiększyć nakłady na komunikację zbiorową w mieście. Od 1 marca przejazdy autobusami miejskimi są bezpłatne dla podróżujących, ale z budżetu Raciborza trzeba dołożyć 1,6 mln zł. Wydatki zamiast zakładanych 6,8 mln zł wyniosą 8,4 mln zł.

eprasa.pl bae327f807

Wójt Grzegorz Niestrój i starostowie dożynkowi w Łańcach - państwo Szubertowie

Koronę dożynkową pilnowały rozśpiewane panie z KGW

W jednej z przyczep pojawili się mali wędkarze

Łańce takie małe, a w dożynkach doskonałe

Święto plonów w gminie Kornowac i na ziemi raciborskiej zaczęły maleńkie Łańce. W sobotę 17 sierpnia spod miejscowego GOK-u i remizy OSP ruszył w wieś skromny, ale rozśpiewany i kolorowy korowód. Było w nim wszystko, co trzeba - jechał z wesołymi scenkami, władzami w bryczce oraz klasycznymi ursusami na końcu.

Gospodynie i gospodarze Organizatorom udało się wstrzelić w okienko pogodowe, bo w popołudnie, kiedy dożynkowy korowód objeżdżał Łańce, pogoda była ku temu idealna. Społeczność tej części gminy nie jest duża, ale potrafiła efektownie zainaugurować świętowanie rolnicze. W przyczepach usiadły przebrane dzieci, do bryczek zaprzęgnięto konie, a młodzi rolnicy prowadzili przystrojone ciągniki. W prezentacji z napisem, że ma związek z igrzyskami olimpijskimi, wyróżniał się w naczepie rosły bokser w charakterystycznym ochraniaczu głowy.

Na czele korowodu jechały gospodynie wiejskie z koroną. Podkreślały, że ich KGW jest wyjątkowe, bo współtworzą je także panowie. - Mamy koło gospodyń i gospodarzy wiejskich - usłyszeliśmy od szefowej koła. Śpiew z przyczepy miał profesjonalny charakter - zespół Łan ma za sobą nagranie dla Radia Opole. Uczestnicy korowodu przywitali wieś na słodko. Podczas przejazdu rozrzucano cukierki - mieszkowe Zozole.

Debiut starostów i marzenie o scenie

Wójt Kornowaca Grzegorz Niestrój podkreślał, że występuje tym razem w roli gościa, bo to sołectwo Łańce jest organizatorem święta plonów. Niestrój ma bogate doświadczenie w organizacji dożynek. Chodzi nie tylko o te, które firmował jako gospodarz gminy, ale i te wcześniejsze, kiedy jako syn sołtyski Kornowaca, czynnie włączał się w obowiązki organizatora.

Włodarz Gminy Kornowac odebrał w Łańcach dożynkowy bochen chleba od małżeństwa Szubertów, którzy, choć nie są rolnikami, to podjęli się roli starostów dożynkowych. Debiut im się podobał. Byli obecni na mszy polowej, która odbyła się przed korowodem i częścią biesiadną.

Miejscowa sołtyska powiedziała Nowinom, że sołectwo Łańce potrzebuje przy GOK-u stałej sceny do organizacji imprez wiejskich. Te integrują miejscowych, a w niewielkiej społeczności dobry sąsiad jest na wagę złota. Na razie Łańczanie muszą korzystać ze scen tymczasowych. Tym razem umieszczono ją w dużej naczepie z tira, z której imprezę prowadził didżej.

(ma.w)

Marta Gołeczka zjawiła się na świecie 14 sierpnia o 1.46. Ważyła 3760 g i mierzyła 55 cm.

Emilka Rybarska urodziła się 14 sierpnia o 23.00. Ważąc 3840 g, mierzyła 55 cm.

Maja Utrata urodziła się 11 sierpnia o 21.13. Ważyła 3080 g i mierzyła 53 cm.

Kuba Czechowicz przyszedł na świat 15 sierpnia o 13.15. Ważył 3650 g i mierzył 56 cm.

Mocny duet w Końcu Świata

Przystanek Kulturalny Koniec Świata zaprasza na koncert duety Matylda/Łukasiewicz. Odbędzie się 1 września o 19.00. Rusza nowy cykl koncertowy w raciborskim kultowym klubie muzycznym.

W styczniu 2024 minął rok od pierwszej głośnej premiery duetu, czyli utworu "Matka". Ten zyskał niemal wiralową popularność i na stałe zagościł na najważniejszych playlistach w kraju. Od tamtej pory ukazało się jeszcze sześć innych przebojowych utworów. Wszystkie łączą: mocny tekst, niebanalne linie melodyczne i charyzmatyczny głos. Sukces zespołu Matylda/Łukasiewicz zaowocował bogatą trasą koncertową na ważnych letnich festiwalach (np. Męskie Granie). Bilety na koncert Matyldy Damięckiej i Radka Łukasiewicza są dostępne w serwisie kupbilecik.pl.

(red)

eprasa.pl bae327f807

Zmarł Artur Krzykała

Był niezastąpiony w opiece na tabelkami piłkarskimi

Sportowi działacze, piłkarze i pasjonaci ze smutkiem pożegnali 17 sierpnia Artura Krzykałę – dziennikarza sportowego Wydawnictwa Nowiny, który przez 15 lat co tydzień zbierał i przygotowywał dla naszych Czytelników wyniki i tabele piłkarskie. Pogrzeb naszego redakcyjnego kolegi odbędzie się w środę 21 sierpnia o 12.00 w Tworkowie.

■ Takim zapamiętamy naszego kolegę z redakcji - Artur Krzykała przy swoim komputerze śledzący wyniki i zestawienia na temat futbolu w regionie

Żywe kompendium piłkarskiej wiedzy

W sobotnie przedpołudnie pojawiły się te smutne wieści. Zmarł Artur Krzykała, przyjaciel wielu pasjonatów sportu, działaczy i piłkarzy, który mimo ograniczeń, wynikających z jego niepełnosprawności, od lat niestrudzenie publikował w Nowinach – w wersji papierowej i internetowej – wyniki, tabele piłkarskie i sportowe newsy.

Artur był dla wielu symbolem determinacji i pasji, żywym kompendium sportowej wiedzy i przyjacielem świata sportu w regionie. Wielu z działaczy, piłkarzy, arbitrów po rozegranych meczach czekało na jego telefon, aby poinformować o wyniku. Krzykała wykonywał tych telefonów bez liku, dopóki nie sprawdził rezultatu. Wielu kibiców lokalnego futbolu we wtorkowych wydaniach Nowin Raciborskich i Wodzisławskich czekało co tydzień na jego tabele sportowe, aby sprawdzić, na jakiej pozycji uplasował się ukochany klub.

Zawsze można było na niego liczyć

Arturze, dziękujemy za ten trud i ogromną pracę wkładaną w kolejne wydania od 2009 roku. Łączymy się w bólu z rodziną i składamy jej szczere kondolencje.

– Artura znałem głównie... przez telefon. On sam nie mógł uczestniczyć w kolegiach redakcyjnych, ale często rozmawialiśmy o sporcie, właśnie przez telefon. Artur zbierał wyniki lokalnych rozgrywek piłkarskich, opisywał transfery, do jakich dochodziło w klubach regionu zimą i latem. W redakcji zajmowałem się m.in. sportem, więc często rozmawiałem z Arturem. Był niesamowicie precyzyjny w tym co robił, zaskakiwał znajomością przepisów piłkarskich, często większą niż u trenerów czy zawodników. Przede wszystkim był jednak bardzo otwarty na współpracę i pomoc. Zawsze można było liczyć na jego radę i wsparcie, nigdy nie odmówił pomocy czy konsultacji. Lokalna piłka straciła dziś nie tylko człowieka, który znał ją od podszewki. Straciła przede wszystkim swojego wielkiego fana – tak wspomina zmarłego Artur Marcisz przez wiele lat tworzący sportowe treści w portalu Nowiny.pl i tygodniku Nowiny Wodzisławskie.

Pierwszy telefon po meczu był od Artura

Zmarłego wspomina Mariusz Weidner – redaktor naczelny tygodnika Nowiny Raciborskie, wcześniej dziennikarz sportowy tej gazety.

– Pana Artura poznałem bodaj w 2006 roku na boisku w Bolesławiu. Przyjechałem na mecz, zrobić relację. Zaczepił mnie elegancko ubrany mężczyzna, poruszający się na wózku inwalidzkim. Znał mnie z gazety, przedstawił się i powiedział, że sam wydaje skromną gazetkę o tematyce piłkarskiej. Na paru stronach, składanych na domowym komputerze podawał w niej wyniki spotkań z terenu gminy Krzyżanowice. To były czasy z raczkującym internetem, wyniki piłkarskich pojedynków z niższych klas rozgrywkowych nie były tak powszechnie dostępne jak dziś. Krzykała – mimo swych ułomności stawiał już wtedy podwaliny pod bazę danych piłkarskich z powiatu – przekazuje Weidner.

– Później pana Krzykałę spotykałem w sali obrad Rady Gminy Krzyżanowice. Mimo niepełnosprawności był bardzo sprawnym radnym gminnym, przewodniczył tej radzie. Cechował go zawsze spokój, rozsądek. Był autorytetem dla krzyżanowickich rajców. Kto wie jaką karierę w służbie publicznej zrobiłby, ciesząc się w pełni zdrowiem? – zastanawia się współpracownik z Nowin.

> *Artur Krzykała był bez wątpienia najlepszym statystykiem futbolowym ziemi raciborskiej. Piłka nożna w naszym regionie już nigdy nie będzie taka, jaką była za jego życia*

Od trampkarza po seniora

– Praca pana Artura z Nowinami to odrębny rozdział jego życia. Stworzył w wydawnictwie szczególny dział, na swój sposób unikalny i co ważne – nie do skopiowania w sposobie pracy. Rozgrywki w piłkarskich podokręgach zyskały sojusznika, który zbierał i zamieszczał wyniki w prasie, do tego zapowiadał następne spotkania, a wszystko na najwyższym poziomie dokładności. Zajmował się nawet rozgrywkami młodzieżowymi, dziecięcymi, których wyniki nigdy wcześniej nie przedostawały się do mediów. Stronę z tabelkami można było dzięki pracy pana Krzykały obdarzać zaufaniem jak najpewniejszy z banków. Był czas, że stanowiła jedyne, rzetelne źródło danych o tym, co wydarzyło się na boiskach w regionie – podkreśla naczelny Nowin Raciborskich.

– Parokrotnie przeżyłem po meczach, w pomieszczeniach klubowych, w których sędziowie podpisywali protokoły następującą scenę: dzwoni telefon i arbiter bez patrzenia w ekran wie, że to Artur Krzykała. Od końcowego gwizdka minęło kilka minut, a on cierpliwie nawiązywał kontakt z sędzią piłkarskim, by spisać rezultat. Weryfikował go w kilku źródłach, żeby mieć pewność, że był prawdziwy. Bo nie zawsze działacze, rozemocjonowani w ferworze sportowym i organizacyjnym, pamiętali, jak skończył się mecz – zaznacza były dziennikarz sportowy tygodnika.

Dzięki Arturowi Krzykale do Nowin trafił Maciej Kozina – przez ponad dekadę opisujący sportowe życie powiatu raciborskiego i nie tylko. Nasz były kolega redakcyjny, dziś prowadzący serwis Swojska Piłka, przyznaje, że gdyby nie rekomendacje Krzykały, jego życiowe losy z pewnością potoczyłyby się inaczej. Za lata współpracy, wielu wspólnie przeżytych emocji sportowych jest wdzięczny swemu koledze od futbolowych wieści.

Nie wrócił z urlopu

Trudny był dla niego czas pandemiczny, ale nie poddał się i obronił przed wyniszczającym wirusem. – Tak się złożyło, że byłem ostatnią osobą, z którą rozmawiał, zanim zmogło go osłabienie i kilka dni przespał, a bliscy drżeli o jego zdrowie. Nie sposób przekazać, z jaką radością poinformował mnie wtedy po swoim przebudzeniu, że zgłasza gotowość do dalszej pracy – oznajmia M. Weidner.

– Na tydzień przed śmiercią pan Artur poinformował mnie jako naczelnego, że nowego sezonu piłkarskiego nie będzie mógł opisywać, bo stan zdrowia nie pozwala mu już angażować się w pracę. Zostawił wtedy jeszcze furtkę do ostatecznej decyzji, która miała zapaść 20 sierpnia. Na dzień przed śmiercią – w piątek rano, jeszcze upewniałem się, czy decyzja pana Artura się nie zmieni, ale ten z nieukrywanym smutkiem ją potwierdził. To symboliczne, że odszedł w piłkarską sobotę. W Nowinach zawsze brał urlop w czasie przerwy między rozgrywkami. Tak było i w tym roku, ale nie wrócił już do nas z tego urlopu. Artur Krzykała był bez wątpienia najlepszym statystykiem futbolowym ziemi raciborskiej. Piłka nożna w naszym regionie już nigdy nie będzie taka, jaką była za jego życia – podsumował Mariusz Weidner.

15 LAT

lat mieliśmy zaszczyt współpracować ze śp. Arturem Krzykałą

Minuta ciszy dla najlepszego kibica

Artur Krzykała pracował w Nowinach od 2009 roku. Był absolwentem I LO Kasprowicza w Raciborzu i Akademii Ekonomicznej w Katowicach. W wyborach samorządowych w 2006 roku spośród wszystkich kandydatów do Rady Gminy Krzyżanowice uzyskał najwyższy wynik. Kandydował wtedy z komitetu „Nasz człowiek Artur".

Artura Krzykałę pożegnało także futbolowe środowisko. Raciborskie Kolegium Sędziów zaproponowało, aby podczas meczów w weekend, kiedy zmarł dziennikarz uczcić śp. Artura minutą ciszy.

Msza Święta pogrzebowa odbędzie się w środę 21 sierpnia 2024 r. o godz. 12:00 w Kościele Parafialnym w Tworkowie.

(sk, ma.w)

eprasa.pl bae327f807

Dziadek i ojciec rzucali piłką. Syn Marek zasłynął z jej kopania

Marek Klobuczek to piłkarz, trener i działacz związany z pietrowickim Startem, czyli klubem, który obchodził niedawno 100-lecie swego istnienia. Sylwetkę Klobuczka zaprezentował portal Śląskiego Związku Piłki Nożnej.

– Pochodzę z tej wioski i praktycznie od trampkarza jestem w klubie, kontynuując rodzinne tradycje sportowe – mówił na slzpn Marek Klobuczek.

Jego tata był mistrzem Polski w piłce ręcznej jedenastoosobowej, a dziadek jednym z twórców i prezesów sekcji szlagbala. Na lipcowym jubileuszu Startu Klobuczek wspominał, jak w 1956 roku obchodzono klubowe święto. – Rozpoczęto od mszy świętej, a po niej 10 drużyn przemaszerowało na boisko, na którym grano cały dzień. Mogę wiec powiedzieć, że z dziada-pradziadza jestem sportowcem – podkreślił pan Marek.

Jego wciągnęła piłka nożna. Sekcję w Pietrowicach Wielkich założono w 1974 roku, czyli rok po narodzinach Marka. W Starcie grał do rozpoczęcia studiów na Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach. Jako student AWF występował w IV-ligowej Unii Racibórz. Był tam defensywnym pomocnikiem, ale zdarzało mu się też zagrać na stoperze.

Kiedy zakończył studia i zawiesił na kołku piłkarskie korki, przez 5 lat prowadził klasy sportowe w technikum „Mechanika". – Pod szyldem Unii zdobyliśmy 3 razy mistrzostwo Śląska. To były złote czasy młodzieży Unii – ocenił Marek Klobuczek.

Do Startu Pietrowice Wielkie wrócił w 2008 roku jako trener grup młodzieżowych. Powiedział sobie, że do czterdziestki nie poprowadzi seniorów i dotrzymał słowa. Przejął pierwszy zespół w sezonie 2012/13. – 12 lat gramy w klasie A. Postawiliśmy na młodzież, która cały czas jest naszym oczkiem w głowie. Mamy drużyny w kategorii orlika, młodzika, trampkarza i juniora, a zespół juniora starszego chcemy zgłosić jako rezerwy do klasy C, żebyśmy mieli bezpośrednie zaplecze pierwszego zespołu. Ja prowadzę trzy grupy młodzieżowe, a pomaga mi mój wychowanek Kuba Moc – relacjonował w slzpn.pl trener Klobuczek.

W klasyfikacji Pro Junior System trzy razy z rzędu drużyna seniorów Marka Klobuczka okazała się niej najlepsza.

– Powtarzam chłopakom, że po to są w grupach młodzieżowych i trenują, żeby zaistnieć w seniorach – dodaje Marek Klobuczek. – W A-klasowej drużynie mamy ponad 80 procent naszych chłopaków. Wśród nich jest też mój syn. Rafał też był w Unii Racibórz, ale wrócił do Startu i jest rozgrywającym. Ma 18 lat, jest wysoki i fajnie się rozwija. Mamy w sumie sporą grupę utalentowanej młodzieży, na którą liczą nasi kibice, a trzeba dodać, że mamy wyrobionych piłkarsko sympatyków. W Starcie przed laty grała piątka braci Tyrałów. Najstarszy z nich Romek wyjechał do Niemiec, zabierając ze sobą mającego wtedy niecałe dwulatka Sebastiana, który wychował się już w Niemczech i trafił do Borussii Dortmund, w której zagrał w Bundeslidze. Miał też występy w juniorskich reprezentacjach Niemiec od U-16 do U-20 oraz grał w młodzieżowej reprezentacji Polski i zadebiutował w polskiej drużynie narodowej, gdy selekcjonerem był Leo Beenhakker – opowiadał portalowi śląskiego związku M. Klobuczek.

Marek Klobuczek ze Startem Pietrowice Wielkie jest związany przez całe życie. Na zdjęciu z rodziną

Przez 6 lat był także trenerem koordynatorem Podokręgu Racibórz. – Po śmierci Zbigniewa Oszka, z którym współpracowałem prowadząc młodzież Unii Racibórz oraz pracowałem z nim w szkole, a więc znałem jego metody i plany działania, poproszono mnie, żebym zastąpił go w podokręgu – wyjaśnia Marek Klobuczek.

Uważa, że piłka nożna jest wychowawczynią i nauczycielką życia. – Mówię to jako trener i wuefista, bo pracuję w raciborskim „Mechaniku", czyli szkole średniej – zaznaczył szkoleniowiec.

Co do planów sportowych Startu, to Klobuczek zapowiada próbę powrotu na szczebel okręgówki, „ale nic na siłę". – Na pewno będziemy grać młodzieżą, a to oznacza, że wahania formy są wkalkulowane w sezon. Ja się cieszę, że zespół złożony jest z naszych zawodników i chłopców, którzy do nas przyszli z okolic i pograli z nami kilka lat, a teraz są seniorami. Mamy ambicje, a zobaczymy, jak się ułożył rywalizacja i jakie będą plany rywali. Na przykład KS 1905 Krzanowice ma w przyszłym roku 120-lecie i słyszałem, że będą próbowali uczcić jubileusz awansem. My już swój jubileusz 100-lecia sportu w Pietrowicach Wielkich i 50-lecie piłki nożnej w Starcie mamy za sobą, ale nikt nie powiedział, że wchodząc w nowy wiek, nie możemy się postarać o sukces – podsumował Klobuczek w slzpn.pl.

(oprac. m)

22 medale RTW w Bydgoszczy. Ekipa Miczka najlepsza w Polsce

V Otwarte Mistrzostwa Polski Stand Up Padole (SUP) odbyły się w Bydgoszczy 10 i 11 sierpnia na torze regatowym. Wydarzenie zorganizował Polski Związek Kajakowy. Raciborskie Towarzystwo Wioślarskie wygrało tam klasyfikację medalową. Na podium końcowym było wyżej od Politechniki Poznańskiej i Sopockiego Klubu Żeglarskiego.

Juniorka z wynikami seniorki

Dla RTW to największe osiągnięcie tego sezonu. W sumie wioślarze z Raciborza wywalczyli: 8 złotych, 7 srebrnych i 7 brązowych medali Mistrzostw Polski.

Szczególnie chwalona jest Hanna Kamińska-Dziedzicka, która okazała się najszybszą juniorką zawodów. Zdobyła też złoty medal i tytuł Mistrzyni Polski w konkurencji technicznej. Uzyskała taki sam wynik jak najlepsza z seniorek.

Trzy tytuły mistrzowskie zdobyła Maja Bauerek startująca w kategorii U-15.

Na dystansie 12 km Long Distance Katarzyna Zarembik nie miała równych sobie – też została mistrzynią kraju.

Młodzik mistrzem i wicemistrzem

W kategorii juniorek Mistrzynią Polski została Martyna Drobny.

Raciborskie Towarzystwo Wioślarskie osiągnęło w Bydgoszczy najlepsze wyniki w sezonie

Najmłodszy członek raciborskiej ekipy – młodzik Mikołaj Miczek, dzięki wielkiej determinacji też stanął na najwyższym stopniu podium. Wygrał w Long Distance w U15, a w biegach: technicznym i sprincie uzyskał dwa wicemistrzostwa kraju.

Na torze regatowym w Bydgoszczy krajowa czołówka rywalizowała w SUP

RTW Racibórz w klasyfikacji medalowej zdobył 1 miejsce.

Dobrze zaprezentował się masters Mirosław Nowak. W kategorii „40 plus" wywalczył brązowym medal, swój pierwszy z mistrzostw krajowych.

– Pokazaliśmy swoją moc. Hania Kamińska poprawiła swój rekord życiowy na 200 m o 4 sekundy. Jest najszybszą kobietą w Polsce, deklasując nawet seniorki. Cieszy nas fakt, że setki godzin treningów, zaangażowanie przynoszą efekty – podkreślił na Facebooku RTW trener Mariusz Miczek.

(red)

eprasa.pl bae327f807

18 uczestników, 4 mecze, 1 turniej. Piłkarskie zmagania w Bojanowie

W niedzielne, słoneczne popołudnie 18 sierpnia w Bojanowie odbył się turniej piłki nożnej dla dzieci i młodzieży pt. „Fußballturnier", zorganizowany przez miejscowe koło DFK.

Do rozgrywek piłkarskich zapisało się 18 dzieci. Mimo słonecznego żaru lejącego się z nieba, dzieci zagrały cztery 10-minutowe rozgrywki. Każdy uczestnik turnieju otrzymał słodki upominek, dyplom uczestnictwa i puchar. Rozgrywki piłkarskie poprowadził trener Zbigniew Szymański, a pomysłodawcą była Aurelia Trojanska, przewodnicząca koła DFK Bojanów.

Całe przedsięwzięcie zostało dofinansowane w ramach projektu pracy etnokulturowej „Begegnungsstättenarbeit" 2024.

Ewa Paskuda

Każdy uczestnik otrzymał prezent.

Młodzi sportowcy mogli liczyć na wsparcie kibiców.

Najmłodsi czytelnicy biblioteki są fanami sportu

Nie tylko Justyna jest olimpijką

Irena Szewińska, Halina Konopacka, Jerzy Kulej czy Justyna Święty-Ersetic - na ostatnich zajęciach Olimpijskiego Lata z Biblioteką w Raciborzu mowa była o największych sukcesach polskich olimpijczyków. Jak się okazuje Racibórz również ma się czym chwalić - reprezentowało go na olimpiadach ponad 20 sportowców. Ich nazwiska można zobaczyć na Alei Olimpijczyków Ziemi Raciborskiej. Gość - Marcin Handziuk, prezes Klubu Olimpijczyka „Sokół" opowiedział najmłodszym Czytelnikom w szczegółach o wybitnych raciborskich sportowcach.

(red)

V liga - II Liga Śląska południowa - grupa 2

Kolejka nr 2

Czechowice-Dziedzice - Orzeł Łękawica 1:1, Iskra Pszczyna - Forteca Świerklany 0:2, Drzewiarz Jasienica - Krzyżanowice 0:0, Nacomi Wilkowice - Błyskawica Drogomyśl 4:2, Czaniec - BKS Stal Bielsko - Biała 3:5, Stal-Śrubiarnia Żywiec - Beskid Skoczów 3:0, GKS Jastrzębie II - Tworków 6:1, Tempo Puńców - Podhalanka Milówka 1:0.
Zapowiedzi: kolejka nr 3 - 24 Sierpnia 17:00 Krzyżanowice - Wilkowice; 24 Sierpnia 17:00, Stal Bielsko - Biała - Tworków.

Klasa okręgowa - III Liga Śląska Rybnik - Racibórz, grupa 3

Kolejka nr 2

Czarni Gorzyce - Unia Racibórz 4:1, Płomień Połomia - Naprzód Czyżowice 0:4, Granica Ruptawa - Silesia Lubomia 2:1, Polonia Marklowice - Zameczek Czernica 6:0, Unia Turza Śląska II - Górnik Radlin 1:0, Naprzód 32 Syrynia - LKS 1908 Nędza 2:3, Dąb Gaszowice - Przyszłość Rogów 1:3, Ruch Stanowice - Naprzód 23 Rydułtowy 5:2;
Zapowiedzi: Kolejka nr 3 - 24 Sierpnia: 11:00 Nędza-Gorzyce; 16:00; Unia Racibórz - Marklowice, 17:00 Rydułtowy - Syrynia; 17:00 Czyżowice - Stanowice; 25 Sierpnia 13:00 Rogów - Ruptawa, 15:00 Czernica - Gaszowice, 17:00 Lubomia - Radlin, 17:00 Turza Śląska II - Połomia.

Klasa A - Racibórz

Kolejka nr 2

Pawłów - Braxton Raszczyce 0:3, Studzienna Racibórz - Ks Pietraszyn 2:0, Zabełków - Buk Rudy 0:1, Odra Nieboczowy - Start Pietrowice Wielkie 2:2, Naprzód Borucin - Naprzód 37 Krzyżkowice 5:1, KS 1905 Krzanowice - LKS 07 Markowice 2:3, Czarni Nowa Wieś - Gamów 2:2, Kolejarz Chałupki - Rozwój Bełsznica 3:2.
Zapowiedzi: 24 sierpnia 14:30 Markowice - Nieboczowy; 16:00 Bełsznica - Czarni Nowa Wieś; 17:00 Krzyżkowice - Pawłów; 17:00 Pietraszyn - Zabełków; 17:00 Pietrowice Wielkie - Studzienna Racibórz; 17:00 Raszczyce - Krzanowice; 25 Sierpnia 14:00 Rudy - Chałupki; 15:00 Gamów - Borucin.

Klasa B - Racibórz

Kolejka nr 2

Naprzód 46 Zawada - Stal Kuźnia Raciborska - 1:1, Górki Śląskie - Wypoczynek Buków 0:5, Owsiszcze - Brzezie 9:1, Zwonowice - Cyprzanów 2:0, Tworków II - Ocice Racibórz 1:1, Przyszłość II Rogów - Lyski 1:1,
Zapowiedzi: 24 sierpnia 13:00 Cyprzanów - Przyszłość II Rogów; 14:00 Ocice - Owsiszcze; 14:00 Buków - Zwonowice; 16:00 Brzezie - Zawada; 16:00 Lyski - Grzegorzowice, 25 Sierpnia 11:00 Pszów - Wojnowice; 17:00 Kuźnia Raciborska - Górki Śląskie; 17:00 Tworków II - Czarni II Gorzyce.

Klasa C, Grupa 1 Racibórz

Kolejka nr 1

Naprzód 46 Zawada II- Naprzód II Borucin 1:10, Rozwój II Bełsznica- Ruch Bolesław 3:2, Olszynka Olza-LKS Bojanów 3:1
Zapowiedzi: 24 Sierpnia 17:00 Bolesław - Olza; 17:00 Naprzód II Borucin - Rozwój II Bełsznica; 25 Sierpnia 11:00 Naprzód II Czyżowice-Naprzód 46 Zawada II

Klasa C Grupa 2 Racibórz

Kolejka nr 1

Wicher Płonia - Płomień Kobyla 1:8, Silesia II Lubomia - Studzienna II Racibórz 3:1, Start II Pietrowice Wielkie - Kornowac 2:3
Zapowiedzi: 24 sierpnia 17:00 Kornowac - Wicher Płonia; 17:00 Rzuchów - Silesia II Lubomia 25 Sierpnia 17:00 Studzienna II - Start II Pietrowice Wielkie.

Klasa C Grupa 3 Racibórz

Kolejka nr 1

Ruda Kozielska - Zameczek II Czernica 3:3; Adamowice - Czarni II Nowa Wieś 0:2; Zgoda Zawada Książęca - Pstrążna 2:3
Zapowiedzi: 24 sierpnia 15:30 Dzimierz - Ruda Kozielska; 17:00 Pstrążna - Adamowice; 17:00 Zameczek II Czernica - Zawada Książęca

eprasa.pl bae327f807

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Skup samochodów osobowych i dostawczych w każdym stanie. Dojeżdżam do sprzedającego, tel. 501-011-090.

PRACA

DAM PRACĘ

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 12 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

RÓŻNE (KUPIĘ – SPRZEDAM)

• www.garaze-bramy.pl. Garaże blaszane, tynkowane, ocieplane i bramy, drzwi garażowe na wymiar. Zamów pomiar. Tanio, 504-050-764.

• Sprzedam wyposażenie salonu fryzjerskiego firmy Wella. Tanio. Tel. 881-774-444

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

TURYSTYKA

• Wczasy nad morzem Łazy koło Mielna, plaża 100 m. Pokoje z łazienkami i balkonami. Tel. 602-819-267.

USŁUGI

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin i skór. Tel. 696-951-402

USŁUGI REM.-BUD.

• Kominy, frezowanie kominów, remonty, tel. 513-611-500

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Usługi dekarskie, tel. 513-611-500

• Ocieplanie domów. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo-malarskie. Przystępne ceny 724-056-954.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarskich, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 20 zł
- biznes – 20 zł
- gastronomia – 20 zł
- kredyty, pożyczki – 20 zł
- nieruchomości – 20 zł
- matrymonialne – 15 zł
- nauka – 15 zł
- różne – 15 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 20 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 20 zł
- turystyka – 20 zł
- noclegi – 20 zł
- usługi rem.-bud.– 20 zł
- usługi – 20 zł
- wróżby – 20 zł
- zdrowie – 20 zł
- zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie

www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP nowiny.pl

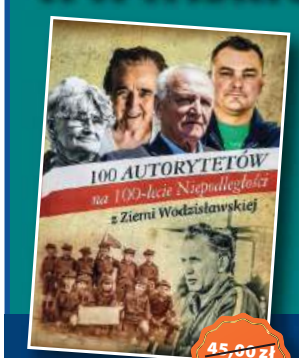

~~45,00 zł~~ 30,90

~~59,90 zł~~ 20,40

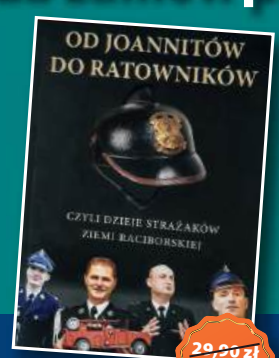

~~29,90 zł~~ 19,85

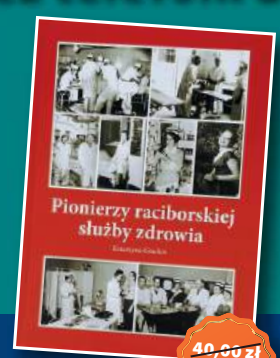

~~40,00 zł~~ 19,85

~~18,90 zł~~ 10,40

~~25,00 zł~~ 12,50

nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl; Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczko, 662 056 265, w.zolneczko@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637, d.machecki@nowiny.pl,

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl bae327f807

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

WEJDŹ NA

PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca.nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG dla pacjentów przyszpitalnych poradni specjalistycznych wykonujemy bezpłatnie

lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

Poradnia diabetologiczna

Poradnia geriatryczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych, specjalista diabetolog, specjalista geriatra

Gabinet psychologiczny

mgr Katarzyna Biały
specjalista psychologii

Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia chorób płuc

lek. Barbara Gembalczuk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów na badania; tel. 602 622 840; 505 751 858

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Szpitalny punkt pobrań krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9^{00} – 17^{00}

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

eprasa.pl bae327f807

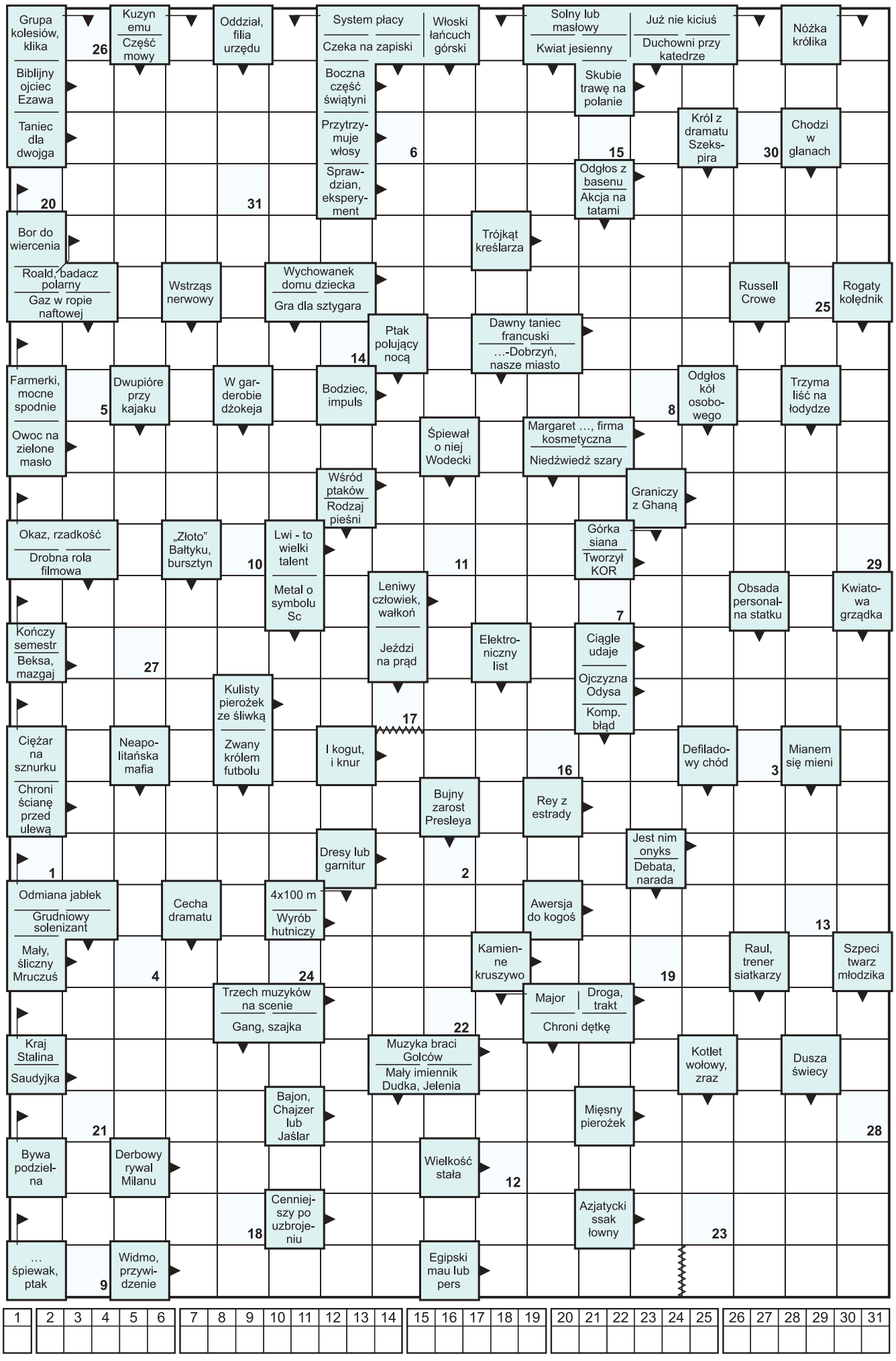

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
W miłości drogi Baranie będziesz musiał uporządkować swoje sprawy zawodowe by móc poświecić więcej czasu partnerowi. Samotne Barany spotkają swą druga połówkę.

BYK 21.04 – 20.05
W twoje życie wkradnie się więcej radości i spontaniczności, poczujesz się na nowo jak dziecko. Samotne Byki, niech nie grymaszą, miłość prędzej czy później ich też dopadnie.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Nie odrzucaj uczucia, gdyż ono zmienne jest. Kochaj, a będziesz kochany. Niektóre Bliźnięta w tym okresie odniosą swój spektakularny debiut w uczuciach. To zwiastun wielkiej zmiany w życiu.

RAK 22.06 – 22.07
Ci z Was, co są samotni, nabiorą teraz wigoru, rzucą się w wir ku nowym znajomościom i kontaktom towarzyskim. Okres pełen humoru i zabaw, co pozwoli Wam na odprężenie się.

LEW 23.07 – 22.08
W miłości, tak jak i w życiu chcesz zbudować coś stabilnego. Gdy nauczysz się słuchać swojej intuicji i szeptów partnera, w Twoim życiu erotycznym zacznie się nowy rozdział.

PANNA 23.08 – 22.09
Może warto coś ciekawego zrobić i zaskoczyć partnera? Wspaniały weekend spędzonym tylko we dwoje, może być inspiracją dla Twej wyobraźni głęboko skrywanej.

WAGA 23.09 – 22.10
Czas na romantyczny wieczór we dwoje. Nuda w alkowie się skończy a zacznie radosne eksperymentowanie. Wiele spraw, które już wcześniej zaplanowałeś teraz nabiorą tempa.

SKORPION 23.10 – 21.11
I niech się dzieje, co chce, Tobie w miłości nie może być źle. Czas dla partnerstwa i dla miłości, jeśli nie wziąłeś zbyt wiele na Siebie. W pracy nowe wyzwania.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Wolne Strzelce w tym okresie podniosą swą aktywność w poszukiwaniu odpowiednich partnerów. Ci, którzy w pracy czują się niedowartościowani będą mieli okazję przeżycia przelotnego flirtu.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Oszczędzaj swój cenny czas i energię na udowadnianie swej racji. Jesteś wspaniałym partnerem, który nie przejmuje się żadnymi porażkami i z optymizmem patrzy w przyszłość.

WODNIK 20.01 – 18.02
Wykaż się większą otwartością i zrozumieniem dla swojego partnera, nawet jeśli nie wszystkie rzeczy będą dla Ciebie zrozumiałe. Przypływ sił witalnych skłoni Cię do większej fantazji i inicjatyw.

RYBY 19.02 – 20.03
Samotne Ryby mają szansę na spotkanie właściwego partnera, pośród wiru poznawania nowych przyjaciół. Jeśli jesteś w stałym związku, poczujesz się osobą atrakcyjną, kochaną i pożądaną.

opracowała Lety • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

☺☻☺

Do kliniki dentystycznej przychodzi Niemiec, wchodzi do gabinetu jednego ze stomatologów i pyta:
– Ile kosztuje wyrwanie zęba bez znieczulenia?
– 30 euro.
– A ile ze znieczuleniem?
– 50 euro.
– Poproszę w takim razie ze znieczuleniem.
Dentysta aplikuje Niemcowi znieczulenie i prosi, by ten poczekał przed gabinetem 10 minut, aż znieczulenie zacznie działać. Ponieważ mija pół godziny, a pacjent się nie pojawia, wyrwiząb wychodzi zdziwiony przed gabinet i spotyka tam swojego kolegę, dentystę z gabinetu obok, który mu opowiada:
– Wyobraź sobie, miałem przed chwilą pacjenta. Ależ to był twardziel! Uparł się, że chce rwać zęba bez znieczulenia, a kiedy mu go rwałem, nawet się nie skrzywił!

☺☻☺

Wędkarz telefonuje do kolegi:
– Wpadnij do mnie jutro rano, pojedziemy na ryby.
– Ale ja nie potrafię łowić! – odpowiada ten drugi.
– Co w tym trudnego? Nalewasz i pijesz.

☺☻☺

Mąż zabrał żonę na polowanie. Zauważył zwierzaka, wziął flintę, celuje, nagle żona go łaje:
– Gdzie w tego zająca celujesz?!
Nie wiem, jak przygotować zająca. Strzelaj do ziemniaków lepiej!

☺☻☺

Nauczycielka pyta w klasie:
Dzieci, kto w waszej rodzinie jest najstarszy?
– U mnie dziadek
– W mojej rodzinie babcia
– Pra–pra–pra–pra babcia
– To niemożliwe!
– Dla–dla–dla–czego?

☺☻☺

W biurze pyta kolega kolegę:
– Co wycinasz z gazety?
– Notatkę o tym, jak mąż zamordował żonę, bo mu stale przeszukiwała kieszenie…
– I co masz zamiar zrobić z tym wycinkiem?
– Schowam do kieszeni!

☺☻☺

eprasa.pl bae327f807